Nr. 54. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Poniedziałek 6 Marca 1922.

Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	5280 Mk	2640 Mk	1320 Mk	440 Mk
z odnoszeniem do domu	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	6000 „	3000 „	1500 „	500 „
W innych państwach	7800 „	3900 „	1950 „	650 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 20 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopcas i A. Salomonowa), ulica Szczepańska 9; Biuro M. Hupczyca, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. W Warszawie Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska ul. Marszałkowska 130; I. Buchweitz, Marszałkowska 120, B. Buchweitz, Fredry 4, T. Pietraszek Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luksemburg, J. Librod, Marszałkowska 118; w Poznaniu Polska agencja reklamy „Par", Rycerska 8, Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; w Wilnie S. Jutan, Niemiecka 4, Jaskowski-Gradowski Wielka 96; we Lwowie St. Sokołowski, biuro dzienników H. Buchstab, M. Brück; we Wiedniu R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Bock et Herzfeld E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ifra", Wollzeile 12, „Inges", Franz Josef Kai 7; w Berlinie „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 50·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 45 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 75·— od wiersza nonparelowego. — Głosy publiczne po Mk 60·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 10 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Dymisja gabinetu Ponikowskiego

Kraków, 5 marca.

Dla orjentacji czytelnika w tym chaosie i zamęcie, które powstały teraz po incydencie kwartalnym, przedstawimy w kilku słowach przedmiot sporu. Narodowa demokracja bowiem przedstawia ciągle jeszcze rzecz całą tak, jakby tu szło istotnie o walkę kierunku t. zw. »federacyjnego« z nieprzejednanym kierunkiem aneksyjnym czyli »inkorporacyjnym«. Otóż niewątpliwie przeciwieństwo takie istniało, ale już dawno przestało istnieć. Po pierwszem zajęciu Wilna wczesną wiosną roku 1919, kiedy zdawało się, że koncepcja federacji posłuży za pomost do zbudowania pod kierownictwem Polski całego skupienia państw między Polską a Rosją, istniał program federacyjny, miał reprezentanta głównego w osobie Piłsudskiego i wielu wyznawców w szeregu stronnictw głównie lewicowych.

Ale po wojnie z bolszewikami, która w znacznej mierze wynikła z dążenia do realizacji tego programu, upadł on całkowicie. Po wyprawie zaś Żeligowskiego, która miała na celu odzyskanie dla Polski Wilna, program ten nie został wznowiony dla braku danych do jego pełnego rozwinięcia. Tymczasem jednak był rząd Polski zmuszonym przyjąć w sprawie Ziemi wileńskiej pewne zobowiązania wobec koalicji i Ligi Narodów. Zobowiązania te streszczają się w tem, że Ziemia wileńska nie będzie wprost anektowana przez Polskę, lecz związana z nią na zasadzie statutu.

Na tę formę nastaje koalicja i Liga Narodów, ponieważ stanowi ona dla niej samej wyjście z sytuacji, w której stanęła, poczyniwszy różne obietnice Litwie kowieńskiej i zaangażowawszy się w kierunku uznania Litwy, jako jednostki prawno politycznej, odrębnej od Polski. Z biegiem czasu sprawa utraciła znacznie na znaczeniu dla koalicji, jak dla Ligi Narodów. Mocarstwa zachodnie okazują dużo skłonności pójścia w tej sprawie po linji interesów polskich, ale opierając się na przyjętych już przez Polskę zobowiązaniach, domagają się, aby były przez nią uszanowane przynajmniej formy, aby zarówno autorytet mocarstw, jak Ligi Narodów, nie był w ostatecznym sposobie rozwiązania tej sprawy na szwank narażony. Z tego powodu domagają się nadal, aby Ziemia wileńska nie była poprostu anektowana, lecz przyłączona do Polski na podstawie statutu. Jakim ten statut ma być, co zawierać, to sprawa drugorzędna. O to czynnikom zagranicznym nie idzie. Im idzie natomiast o to, aby mogły powołać się w ogóle na istnienie jakiegoś statutu i powiedzieć w przyszłości, że nie było tu aneksji, lecz dobrowolne połączenie.

W ten sposób sprawa statutu dla Ziemi wileńskiej jest problemem raczej taktu i uprzejmości wobec mocarstw, niż przedmiotem sporu prawno-publicznego i taką czy inną formą przyłączenia tej ziemi do Polski. Ten postulat taktu i uprzejmości wobec mocarstw przyjął na siebie rząd Ponikowskiego tak samo, jak będzie to musiał uczynić każdy inny rząd, o ile nie będzie się składał z ludzi niepoczytalnych, i dlatego uparł się przy tym statucie dla Ziemi wileńskiej. Niewątpliwie sytuacja wytworzyła się tu o tyle paradoksalna, że chyba po raz pierwszy w dziejach zachodzi wypadek, że państwo przyłączające dany obszar, chce mu nadać autonomję, a obszar, mający być przyłączonym, broni się przed tą autonomją rękami i nogami.

Ten faktyczny stan rzeczy ocenila też należycie poważna większość sejmowej komisji dla spraw zagranicznych, kiedy, wysłuchawszy w dniu 1 bm. argumentów ministra spraw zagranicznych, zaakceptowała tekst aktu inkorporacyjnego, w którego trzeciem ustępie powiada się, że Ziemia wileńska otrzyma swój statut.

Ale kiedy do Warszawy przybyła delegacja Sejmu wileńskiego, część jej narodowo-demokratyczna uległa wpływom swoich przywódców partyjnych, którzy postanowili wyzyskać widocznie minimalne wyrobienie polityczne delegatów dla swego interesu partyjnego, którym jest obalenie niewygodnego rządu i ujęcie władzy. Pomógł do tego narodowym demokratom p. Skulski, przywódca grupy politycznej, która zdaje się mieć w Sejmie tylko jeden cel, mianowicie służyć za instrument do zaspakajania ambicyj politycznych, które u tego posła okazały się nadzwyczaj silnemi. P. Skulski razem ze swoją grupą głosował w komisji dla spraw zagranicznych za aktem rządowym, natomiast w pałacu Rady ministrów w nocy dnia 2 marca usilnie namawiał delegatów wileńskich, aby tego aktu właśnie nie podpisywali. Metody polityczne godne zaiste — centralnej Afryki...

Ponikowski był gotów pójść w ustępstwach możliwie najdalej. Było to tem łatwiejsze, iż że nie szło tu — jak wykazywaliśmy — o meritum sprawy, nie szło o taki czy inny program polityczny ale o formę, w której mają być przy akcie połączenia Wilna z Polską uwzględnione uzasadnione czy nieuzasadnione, ale niewątpliwe pretensje mocarstw no i — nasze własne wobec nich zobowiązania. Rząd więc zgadzał się na każdy sposób osłabienia i zmniejszenie znaczenia tego obiecywanego czy »narzuconego« Wilnu statutu, ale nie mógł zgodzić się na to, aby to, co miało być aktem lojalności Polski wobec mocarstw, stało się aktem drwin z jej strony wobec tych mocarstw. Na takie zaś drwiny byłoby wyszło, gdyby rząd był przyjął żądane w ostatniej fazie rokowań nocnych przez ze pół delegatów endeckich dodanie słów »zgodnie z konstytucją«. Merytorycznie bowiem słowa te nie mają żadnego znaczenia. Dodane zaś do owego nieszczęsnego »statutu« świadczyłyby tylko o tem, że cały ten statut jest już z góry pomyślany, jako coś całkiem nieistotnego.

Słusznie też uczynił rząd Ponikowskiego, że żądania tego nie przyjął i nie naraził Polski na zarzut nielojalności wobec mocarstw.

Natomiast niesłusznie postąpił ten rząd, że — jak się obecnie okazuje — nie liczył się wcale z oporami wewnętrznemi, z machinacjami narodowej demokracji i zawczasu nie przygotował sprawy, jak należy, lecz widocznie zupełnie nieprzygotowaną wziął od razu na wielki stół uroczystego aktu i w ten sposób, mimo najlepszej z pewnością woli, sprowokował skandal zupełnie niebywały. Rząd — jak się okazuje — nie pokierował sprawą, nie wywierał należytego wpływu na stanowisko stronnictw w Sejmie wileńskim, nie otoczył ich należytą opieką, nie nagiął ich do swoich punktów widzenia, co więcej, nawet nie wysondował z góry ich opinji. Zapłacił też za to upadkiem na rzecz partnerów swoich narodowo-demokratycznych, którzy przewyższyli go zarówno energją jak niewybredności w wyborze środków takich np., jak nagła zmiana przekonań u p. Skulskiego...

Tak więc za cenę europejskiego skandalu i zgorszenia, narodowa demokracja osiągnęła swój cel — obaliła gabinet, ale sama władzy jeszcze nie osiągnęła. Czy ją osiągnie, trudno wiedzieć. Jeżeli się to jednak nawet stanie, to tylko przy pomocy Piastowców. Wtedy zaś potrzeba będzie coś zrobić z ową aferą leśną, którą narodowa demokracja, przy pomocy Stapińskiego, wydobyła na światło dzienne dla zwalczania Piastowców, popierających Ponikowskiego, nie przeczuwając nawet, że za kilka dni poparcie ich dla niej samej stanie się sprawą tak wysoce aktualną...

Zarówno przebieg samego przesilenia, jak metody i motywa działania różnych stronnictw, nasuwają oczywiście dużo różnych refleksyj, na których sformułowanie znajdzie się jeszcze dość sposobności. Tu potrzeba tylko ogólnie stwierdzić, że niezręczność rządu zbiegła się dziwnie z warcholstwem stronnictw, dając rezultat tak mało pocieszający, jak incydent ostatni.

Posłowie wileńscy w Warszawie — Obrady konwentu senjorów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 marca.

PRZYJAZD POSŁÓW WILEŃSKICH DO WARSZAWY.

Wczoraj o godz. 10.50 rano kurjerem wileńskim w trzech wagonach zajechali na dworzec główny **posłowie Sejmu wileńskiego** z marszałkiem Łokuciejewskim na czele w liczbie około 60 osób. Przed dworcem zgromadziły się liczne organizacje narodowe ze sztandarami. Z ramienia rządu posłów wileńskich powitał na dworcu dyrektor departamentu prezydjum Rady ministrów p. Stefański wraz z gronem urzędników. Pozatem posłów wileńskich witali posłowie Sejmu ustawodawczego z wicemarszałkiem Osieckim, przedstawiciele Rady miejskiej, przeszło[?] politycznych itp. Pierwsze przemówienie wygłosił prezes Rady miejskiej Ignacy Baliński. Następnie powitał przedstawicieli wileńskich wicemarszałek Osiecki. Na powitanie w serdecznych słowach odpowiedział marszałek Sejmu wileńskiego Łokuciejewski. Gościom wileńskim zebrana publiczność zgotowała owacje, wznosząc okrzyki na cześć Wilna.

Przy ceremonji powitania posłów wileńskich nie obeszło się bez nieprzyjemnego incydentu. Marszałek Sejmu wileńskiego Łokuciejewski uważał bowiem, że świta, jaką mu wyznaczono ze strony rządu i Sejmu do powitania go **jest zbyt szczupłą, wobec czego nie chciał opuścić wagonu.** Wreszcie po długich perswazjach zdecydował się na wyjście z wagonu z resztą posłów.

Część posłów wileńskich przybyła do Warszawy jeszcze w piątek wieczorem razem z biskupem Hryniewieckim, który jednakże dowiedziawszy się o zerwaniu rokowań, **nie chciał opuścić wagonu i spędził w nim noc.**

W SEJMIE.

Z dworca udali się posłowie do **gmachu sejmowego.** W Sejmie na cześć posłów wileńskich szedł biskup **Hryniewiecki.** Ze strony posłów warszawskich wysunął się na czoło poseł ks. **Lutosławski,** który zobaczywszy biskupa Hryniewieckiego, **rzucił się krzyżem na posadzkę i zaczął całować stopy biskupa.** Scena ta wywołała nawet wśród przyjaciół politycznych ks. Lutosławskiego **niemiłe wrażenie.**

»TE DEUM« W KOŚCIELE ŚW. ALEKSANDRA.

W godzinach południowych urządzono w sali restauracyjnej Sejmu przyjęcie na cześć posłów wileńskich, poczem posłowie »Zespołu« i posłów z Rad Ludowych udali się do kościoła św. Aleksandra, gdzie ks. biskup Teodorowicz wygłosił kazanie, po którem biskup Hryniewiecki zaintonował »Te Deum«. Do niewielkiej garstki, zebranej przed kościołem publiczności wśród ulewnego deszczu przemówił pos. Głąbiński.

OBRADY KONWENTU SENJORÓW.

Podczas gdy posłowie warszawscy czynili honory domu, zebrał się o godz. 11 i pół na obrady konwent senjorów.

Marszałek Sejmu po zagajeniu posiedzenia oświadczył, że **byłoby wskazanem, aby wobec przesilenia rządowego przedstawiciele klubów zastanowili się nie nad składem przyszłego gabinetu, lecz wymienili kilka nazwisk kandydatów na przyszłych premjerów.**

Poseł Woźnicki a za nim większość lewicy oświadczyła, że **dopóki niema pewności iż Naczelnik państwa przyjmie dymisję gabinetu, nie można mówić o przesileniu.** Przedstawiciel prawicy zaproponował, aby marszałek Sejmu zaprosił premjera Ponikowskiego w celu zdania sprawy z ostatniej fazy pertraktacyj rządu z delegacją wileńską. Marszałek skomunikował się telefonicznie z premjerem. Prezydent Ponikowski odpowiedział, że **nie jest zwyczajem, aby rząd w stanie dymisji brał udział w tego rodzaju naradach. Rząd będzie załatwiał sprawy bieżące z wyjątkiem sporu wileńskiego.**

Przedstawiciele Związku Ludowo-Narodowego, klubu posła Dubanowicza i narodowo-chrześcijańskiego stronnictwa zaproponowali wtedy, **aby mimo wszystko zebrał się Sejm warszawski i wileński i aby w ten sposób przyjęta została uchwała inkorporacyjna zgodnie z uchwałą Sejmu wileńskiego. Sprzeciwiła się temu lewica** twierdząc, że **dotychczasowa podstawą rokowań była dwustronność aktu złączenia Wileńszczyzny z Polską, w ten sposób zaś stwarza się jednostronność. Wniosek prawicy upadł.** Konwent zgodził się na to, że rząd — niekoniecznie Ponikowskiego — **powinien prowadzić dalej rokowania z delegacją wileńską,** a gdyby dyrektywy, udzielone rządowi przez komisję spraw zagranicznych w dniu 28 lutego, okazały się niedostateczne, winno się odbyć dla [illegible]nia tej sprawy ponowne posiedzenie [illegible]cji. Marszałek zapowiada odroczenie [illegible] do wieczora celem stwierdzenia, czy Naczelnik państwa, którego przyjazd spodziewany jest popołudniu, przyjmie dymisję gabinetu.

Marszałek dodaje, że **marszałek Sejmu wileńskiego Łokuciejewski ma nadzieję, że na zebraniu delegacji wileńskiej wraz z przybyłymi z Warszawy posłami wileńskimi, przyjęta zostanie formuła pojednawcza, na którą będą mogły się zgodzić wszystkie czynniki w grę wchodzące.** Posiedzenie konwentu przerwano do godz. 6 wieczorem.

O godz. 6 wieczorem zebrał się ponownie konwent senjorów. **Dzięki zetknięciu się posłów Sejmu ustawodawczego z posłami wileńskimi, którzy w znacznej większości nie aprobowali stanowiska swojej delegacji, wytworzył się nastrój pojednawczy.** Przejawił się on i na konwencie senjorów. Po zagajeniu posiedzenia przez marszałka pos. Skulski zaproponował, aby

HELENA FILOCHOWSKA.

Ostatni papieros

Niekiedy popełnia się największe okrucieństwa bez okrucieństwa.

Stendhal.

Łaguna otworzył oczy, spojrzał przez otwarte okno w bujną, czerwcową zieleń starego parku i pomyślał, że po latach rozłąki znalazł się wreszcie w kraju, w mieście, w którem mieszka Janina.

Zamknął na chwilę oczy z uczuciem szczęścia i strachu. Wyraźnie zobaczył piękną, dumną dziewczynę tak podobną do »Spoczywającej Venus« Tycjana Vecellio. Przypomniał sobie dokładnie jej ciężkie przepyszne oczy siwe, stalowe z pod ociężałych powiek patrzące śmiało z chłodnem zuchwalstwem pięknych, pożądanych kobiet.

— Przed iluż to laty Janina została moją narzeczoną? — zapytał pamięci. I owe krótkie dni narzeczeństwa wydały mu się tak dalekie, jak gdyby był już starcem.

I nagle, jak czarny i krwawy różaniec przesunęły się w jego wspomnieniu lata ubiegłe, zdala od Janiny w piekle bolszewickiej Rosji przeżyte. Zobaczył znów posępne, smrodliwe więzienia i małe zakratowane okno, a za niem mur dziedzińca z czerwonych cegieł z czarnemi plamami zakrzepłej krwi. Tam właśnie, rozstrzeliwano ludzi. Patrzył często na potworne widowisko, krzepiąc się w ten sposób na ostatnią swoją godzinę. Widział, jak umierali opluwani, sponiewierani i wyszydzani w swojej bezsile tragicznej i rezygnacji wyniosłe rozpaczliwej. W mózgu Łaguny odżył, jak upiór przerażenia, ów piękny komisarz »czerezwyczajki«, »Czerwonym Piotrem« zwany. Szczególnie zapamiętał jego oczy straszne, zimne i błękitne jak lód, oczy sadysty-zbrodniarza, czy szaleńca. Podobno był Polakiem i miał cały harem, złożony z wielkich dam i profesjonalnych awanturnic, strojnych w zrabowane brylanty i zamieszkujących jakiś zamiejski pałac magnacki.

— Czy można? — usłyszał za drzwiami głos Podhoreckiego.

I Łaguna, jak gdyby dopiero w tej chwili uprzytomnił sobie, że już nie grozi mu rozstrzelanie, że za starym pałacowym parkiem przelewa się wartkim prądem bezmierne roześmiane życie Warszawy, że czarne, cuchnące więzienie i czerwony mur, splamiony krwią i mózgiem rozstrzeliwanych, są już tylko okropnym koszmarem wczorajszego dnia.

Uśmiechnął się do zbytkownego wykwintu tego pokoju gościnnego pod dachem przyjaciela, do kwitnących za oknem akacyj i pięknej, nieznajomej, jasnowłosej damy z portretu Romney'a, patrzącej na niego z wyniosłą kokieterją zalotnic XVIII stulecia.

— Ależ proszę cię, Jerzy, proszę! — zawołał radośnie, wyskakując ze wspaniałego, w stylu »empire« łoża, na którem mogłaby się pomieścić wygodnie cała rodzina, obarczona licznem potomstwem.

Jerzy Podhorecki wszedł w fiołkowej jedwabnej pidżamie, z papierosem w uśmiechniętych ustach. Był jeszcze niemal piękny ze swą gładko ogoloną, spokojną twarzą wielkiego pana, ze znużeniem w lekko zagasłych oczach, patrzących z pod czarnych brwi spojrzeniem chłodnem, ironicznem i jakby nieco smutnem.

— Nie masz pojęcia, jak cieszę się, że cię nareszcie widzę — uścisnął wątłą, białą ręką dłoń Łaguny. Kiedy rozpuszczono pogłoskę, że zostałeś w Moskwie rozstrzelany, rozchorowałem się na nerwy. A wczoraj, zobaczywszy cię wysiadającego z pociągu, myślałem, że to radosny obłęd, halucynacja, czy coś takiego. Dobrze spałeś?

— Jak głaz — roześmiał się Łaguna. — Wszak tak długo sypiałem na zgniłym barłogu więziennym, a po ucieczce, pod mostami, w rowach, w chlewach napół spalonych, albo w pustem polu. Ach, Jerzy Jerzy, jakie życie jest wściekle miłe!

Podhorecki uśmiechnął się uprzejmie i usiadł wygodnie w fotelu. Jego znużone oczy ciepło patrzyły na Łagunę. Powiedział z zadumą:

— Wściekle miłe? Kto wie, czy nie masz racji... Czy wiesz, że ożeniłem się? — dodał z lekkiem zakłopotaniem, zapalając powoli nowego papierosa.

— Odniosłem to wrażenie wczoraj. Ktoś grał w jednym z salonów na pierwszem piętrze. Tak grają tylko młode, ładne, zakochane kobiety — rzucił dyskretnie Łaguna.

Podhorecki skrzywił się, przysłonił oczy i machnął ręką.

— Ożeniłem się — mówił z komiczną melancholją. — Musiałem. Nazywa się to: ratować resztki magnackiej fortuny. Wiesz, że niemal cały mój majątek pochłonęły karty, podróże, konie i kobiety. Szczególnie te ostatnie. Byłem stanowczo za hojny i zdaje mi się, Claude Farrère ma rację, twierdząc, że niema na świecie kobiety, która warta byłaby dwa tysiące piastrów. Ja wprawdzie płaciłem nie w piastrach, ale w rublach, ale wyszło to na jedno. Aby uniknąć sprzedaży paru ostatnich majątków i pałacu, musiałem poddać się tej fatalnej katastrofie, jaką jest małżeństwo.

Przerwał na chwilę i z głową opartą o zdobną bronzami poręcz fotelu, mówił z uśmiechem ironji, zmięszanej z jakąś zakłopotaną czułością.

— Ale nawet to małżeństwo ma w sobie jakiś pieprzyk romantyczności. Wyobraź sobie, zakochała się we mnie taka mała, jasnowłosa mieszczka, mająca papę miljonera, fabrykanta musztardy, czy coś takiego, właściciela jakichś przerażająco licznych kopalń, kamienic i dziewiczych lasów.

— No i co? — śmiał się zachwycony Łaguna.

— No i na jakiejś wencie powiedziała mi: Kocham się szalenie w panu od roku. Pan jest zrujnowany, a mój papa bardzo bogaty. Nie mnie nie obchodzi pański tytuł, bo za moje setki miljonów mogłabym mieć prawdziwego księcia. Zresztą teraz i tak tytułów się nie używa. Ja nie chcę, żebyś pan żydom, czy rzeźnikom sprzedał swoje przepiękne historyczne pałace i obdłużone majątki. Niech pan ożeni się ze mną.

Łaguna szalał z wesołości.

— No, a ty? — zapytał ciekawie.

— No a ja... Jakby ci powiedzieć? Byłem choque, ale namyśliłem się. Mała była taka zabawna, taka jakoś amerykańska w swoim niecodziennym tupecie. I takie jakieś miała urocze, śmiejące się oczy, trochę łobuza, a trochę kobiety, która nie umie kłamać, a więc »au fond« mało jest kobietą, a raczej dobrym towarzyszem i wiernym przyjacielem. Nie lubiłem jej właściwie, bo [illegible] grywała w tenisa i mówiła coś [illegible]ma językami i zna literatury całego świata i wszystkich stuleci. Ty wiesz, że zawsze bałem się, jak ognia, tych wszystkich zbyt mądrych kobiet, zgadzając się z Catulle Mendès'em, że kobieta powinna być piękna, jak łabędź i głupia, jak gęś. No i ostatecznie —

— Ożeniłeś się? — radował się Łaguna.

(C. d. n.)

zwrócić się do rządu, by zgodził się na użycie zwrotu »statut zgodnie z konstytucją«, z tem jednak, aby komisja spraw zagranicznych stwierdziła, że krok ten nie stoi w sprzeczności z uchwalonym przez komisję tekstem aktu połączenia Wileńszczyzny z Polską. Ks. Lutosławski w przemówieniu swojem **dał do zrozumienia,** że w razie uzyskania zgody na użycie tego zwrotu **nie będzie trudno o wynalezienie formuły kompromisowej. Ze strony lewicy nie wyrażono sprzeciwu, a nawet pos. Woźnicki** (Wyzwolenie) **zadeklarował wyraźnie swoją zgodę** na użycie tego zwrotu, o ile **rząd uzna za możliwe podpisanie aktu z tą zmianą i cofnie swoją dymisję.** W tym samym sensie przemawiali również **posłowie Daszyński i Chądzyński.**

Na ogół wyrażano opinję, aby obecny rząd, znajdujący się w stanie dymisji, **podjął się rokowań. Jedynie oporne stanowisko zajmowali przedstawiciele grupy** »Piasta«. Z przemówień posłów tego klubu wynika, że **chcą oni za każdą cenę doprowadzić do przesilenia.**

Reasumując dyskusję w konwencie marszałek oświadczył, że w niedzielę rano uda się do **Naczelnika państwa, aby zasięgnąć jego opinji co do przyjęcia lub nieprzyjęcia dymisji gabinetu.** Jeżeli dymisja będzie przyjęta, to o godz. 12 zbierze się konwent senjorów, jeżeli dymisja nie będzie przyjęta, to popołudniu zbierze się komisja spraw zagranicznych, celem powzięcia uchwały zgodnie z propozycjami klubów.

POSŁOWIE Z PASA NEUTRALNEGO.

Podczas posiedzenia zarządu klubu »Piasta« przybyli do sali obrad posłowie, wybrani samorzutnie przez ludność pasa neutralnego. Posłowie ci zgłosili **przystąpienie do stronnictwa P. S. L.**

PRZYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA.

Naczelnik państwa powróci do stolicy **dzisiaj rano.**

PLANY »PIASTOWCÓW«.

Warszawa, 5 marca (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« donosi: Wczoraj o godz. 11 i pół rano rozpoczęły się w Sejmie obrady **Zarządu P. S. L. Piasta.** Na porządku dziennym sprawa sytuacji, wytworzonej przez dymisję gabinetu. Za wyjście z sytuacji uważają Piastowcy powołanie do życia gabinetu **parlamentarnego i koalicyjnego.** W tym sensie otrzymali dyrektywę przedstawiciele P. S. L. w konwencie senjorów.

Warszawa, 5 marca (Tel. wł.) Poseł Rataj zwrócił się do posłów Skulskiego, Fedorowicza, Rosseta, Poniatowskiego, Stapińskiego i Chądzyńskiego **z propozycją utworzenia gabinetu koalicyjnego,** w którego skład weszliby członkowie tych stronnictw. Pos. Rataj zastrzegł sobie w tej kombinacji dla siebie prezydenturę gabinetu, a dla pos. J. Dąbskiego tekę ministra spraw zagranicznych. Wszyscy wymienieni prezesowie klubów przyjęli propozycję posła Rataja **ironicznie.**

PROJEKT USTAWY SKARBOWEJ.

Warszawa, 4 marca (PAT). »Kurjer Warszawski« donosi, że minister skarbu Michalski złożył na Radzie ministrów projekt ustawy skarbowej na okres od stycznia do końca grudnia br., jak niemniej **preliminarz wydatków i dochodów na rok 1922.** Ustawa emerytalna dla oficerów będzie postawiona na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Rady ministrów.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE.

Katowice, 4 marca (PAT) **Rokowania polsko-niemieckie w sprawie walutowej na Górnym** Śląsku, prowadzone w Poznaniu i w Warszawie, miały rzekomo doprowadzić — jak zapewniają dzienniki niemieckie — do osobnego układu, obejmującego warunek **pozostawienia filji niemieckich banków Deutsche Bank, Dresdener Bank i National Bank po polskiej stronie Górnego Śląska.** Układ ten opracowany będzie definitywnie po zakończeniu rokowań w Genewie, a ratyfikacja nastąpi jednocześnie z ratyfikacją układu genewskiego.

PRZED ZNIESIENIEM OKUPACJI NA G. ŚLĄSKU.

Katowice, 3 marca (PAT). Prasa niemiecka donosi, że parlamentowi Rzeszy przedłożono **ustawę o stanie prawnym w niemieckiej części Górnego Śląska** w okresie przejściowym po przejęciu jej z powrotem przez rząd niemiecki. Ustawa upoważnia rząd do poczynienia zarządzeń, celem **utrzymania obecnego stanu prawnego.** W uzasadnieniu projektu rząd zaznaczył, że prawa suwerenne Niemiec, ograniczone przez okupację Koalicyjną, **odzyskają w zasadzie swoją moc w chwili zniesienia okupacji.** Ze względów praktycznych jest rzeczą konieczną, aby niektóre zarządzenia władz koalicyjnych przez pewien okres przejściowy zostały w mocy na zasadzie **rozporządzenia rządu Rzeszy niemieckiej.**

Konferencja w Genui

Korespondent »Westminster Gazette« podaje z Genui, że **konferencja rozpocznie się dopiero dnia 25 kwietnia,** aby nie obrażać uczuć religijnych przez otwarcie jej obrad w wielkim tygodniu.

Agencja Havasa donosi:

Jak donosi »Petit Parisien«, rzeczoznawcy francuscy, powołani do omówienia programu prac konferencji genueńskiej wypracowali **wnioski o charakterze finansowym,** mające na celu poprawę sytuacji ekonomicznej Rumunji i Polski. Co dotyczy Rosji rzeczoznawcy doszli do wniosku, że przed przystąpieniem do omówienia **sprawy odbudowy Rosji środkowej** należy rozpatrzeć **kwestje odbudowy przemysłu i rolnictwa w pogranicznych okręgach Rosji.**

Walki w Rjece

Z Rjeki donoszą o nowych poważnych walkach **między policją a faścistami, których ofiarą padło wiele osób zabitych i rannych.** Według doniesienia z Zagrzebia pałac rządowy w Rjece został po zaciętych 6-godzinnych walkach zdobyty, a gubernator Zaniella wzięty przez faścistów do niewoli. Przedstawiciel Rjeki w Rzymie usiłuje nakłonić rząd włoski do interwencji celem **przywrócenia spokoju w mieście.**

UKONSTYTUOWANIE SIĘ RZĄDU REWOLUCYJNEGO.

Rjeka, 4 marca (PAT). Havas. W mieście trwają **w dalszym ciągu rozruchy.** Ukonstytuował **się rząd rewolucyjny.** Faściści zaatakowali pałac rządowy oraz objęli zarząd ważniejszych instytucyj publicznych.

Według doniesienia dzienników gubernator Rjeki Zaniella **uciekł wraz ze swymi zwolennikami do Bucarri.** Wśród legjonistów i strzelców było wielu rannych.

Nowy gabinet we Włoszech

Z początkiem ubiegłego lata Bonomiego powołała loterja partyjno-polityczna w parlamencie włoskim na czoło rządu. Był to gabinet typowo wakacyjny. Posłowie spieszyli się. W Rzymie było gorąco. Każdy pragnął jak najprędzej wydostać się nad morze lub w świeżo zdobyte tyrolskie góry, więc odłożono partyjne spory i targi o władzę do sezonu jesiennego, powierzając tymczasem Bonomiemu sterowanie nawą mocarstwa italskiego. Zdaniem „onorevolów" z Monte Citorio, był to gabinet w pełnem znaczeniu sezonowy, tymczasowy, czyli jak się mawia po włosku »gabinetto delle vacanze«.

Tymczasem Bonomi, doszedłszy do władzy, zaczął szybko zapuszczać korzenie tak, że kiedy wszechmocni posłowie wrócili z letnich wywczasów, zastali go już tak umocnionego, iż bez zbyt wielkich wstrząśnień, trudno go było z wazonka władzy wyrywać. Pozostawiono tedy Bonomiego na miejscu, a on tymczasem nietylko rósł dalej, lecz zaczął kwitnąć. Przebył skutecznie trudny okres konferencji waszyngtońskiej, w Cannes zaś dokazał tej sztuki, że wymógł na rządach świata współczesnego, iż najnowsza konferencja, mająca wyszukać ostateczne właściwe metody rządzenia tym światem, odbędzie się w Genui. Przez krótką chwilę uśmiechała się Bonomiemu myśl, że na tej wielkiej, tem większej, iż zupełnie nieznanej i pełnej niespodzianek konferencji, będzie przewodniczył, jako gospodarz domu, łącząc swoje imię w historji raz na zawsze z jednym z ważnych i znamiennych jej aktów.

Ale z tego szczytu właśnie powinęła się Bonomiemu noga. Jako oportunista klasyczny, natura kompromisowa w całej pełni, Bonomi nie widział nic zgubnego dla siebie, jeżeli po śmierci papieża Benedykta XV razem z katolickimi kolegami swoimi z rady ministrów, pospieszył do Watykanu z wyrazami oficjalnej kondolencji. Wprawdzie sam akt nie miał w sobie nic dziwnego, ani sprzecznego z prądami politycznemi, nurtującemi w dzisiejszych Włoszech. Wszak wiadomo już oddawna, że między Watykanem a Kwirynałem ustała wojna, że stosunki układają się jak najlepsze, co się zresztą wyraziło w udziale oficjalnych Włoch w uroczystościach żałobnych. Ale to wszystko nie przeszkodziło stronnictwu liberalnemu zaatakować Bonomiego o to, że w wyrazach swojej przyjaźni dla Watykanu, poszedł za daleko. Oczywiście zarzut ten był tylko pozorem, którego użył stojący za kulisami — »il Vecchio« t. j. Giolitti. Bonomi był jego człowiekiem. On go na czele rządu postawił tak, jak się kładzie kapelusz, lub laskę na znak, że dane miejsce zajęte. Tymczasem Bonomi wpadł na zły pomysł emancypowania się z pod wpływów potężnego starca, który sam jeden umie grać na rozstrojonej harfie partyjnej dzisiejszych Włoch. To zadecydowało o jego upadku. Giolitti skorzystał ze sposobności i rzucił przeciw Bonomiemu liberałów o nadmierne hołdy dla Watykanu. — w rzeczywistości zaś dlatego, aby Bonomi nie wyrósł rzeczywiście na wielkiego polityka włoskiego.

Od tej pory zaczęło się przesilenie, które zarówno co do długości trwania, jak i co do chaotyczności i bezzasadności przebiegu, może być śmiało porównane z każdem tego rodzaju polskiem przesileniem. Jawny, czasami nawet cyniczny targ o władzę, toczył się między stronnictwami w najlepsze, gdy wreszcie wytworzyła się sytuacja, w której Giolitti już... już miał wystąpić z ukrycia, aby po raz szósty z rzędu ująć ster państwa włoskiego, gdy wtem z protestem kategorycznym wystąpili klerykali »Popolari«, t. j. ludowcy włoscy, biorąc w ten sposób odwet na Giolittim za to, że obalił Bonomiego właśnie na gruncie jego stosunku do Watykanu. Targi byłyby trwały dalej, gdyby nie fakt, że tymczasem zbliżał się termin pierwotny konferencji genueńskiej. Przy całem zaś zaciotrzewieniu, każde stronnictwo rozumiało, że byłoby to skandalem, gdyby w chwili zbierania się tak wielkiej konferencji w Genui, Włochy nie miały rządu.

Pod naciskiem tej konieczności, zdecydowano się wreszcie na utworzenie rządu, oczywiście znowu kompromisowego. Giolitti zaś raz jeszcze okazał się mistrzem w grze partyjno-politycznej, obsadzając gabinet swoimi ludźmi.

Nowy prezydent ministrów, Facta, ze stronnictwa liberalnego, jest coraz bardziej upowszechniającym się typem premjera we współczesnych demokracjach. Odznacza się mianowicie brakiem jakiejkolwiek indywidualności. To sprawia, że nie ma on wprawdzie przyjaciół, którzyby za nim skakali w ogień, ale także i wrogów takich nie ma, którzyby na jego widok musieli wyskakiwać ze skóry.

Na Factę tedy zgodziły się wszystkie stronnictwa z wyjątkiem chyba skrajnej lewicy socjalistycznej i takiejże prawicy faścistów. Natomiast »Popolari« byli zadowoleni, że utrącili samego Giolittiego. Liberali i demokraci zasię ujrzeli korzyść dla siebie w tem, że przy całej kompromisowości nowego gabinetu, zachowają w nim przewagę i wpływ rządzący. Niemniej bowiem, niż siedmiu ministrów, zasiada w gabinecie z pod komendy Giolittiego.

Siłą ciągnącą w gabinecie jest minister spraw zagranicznych, Schanzer. Pan z wielką brodą i równie wielką inteligencją, wytrawny, wykształcony, przedewszystkiem znający świat i ludzi. — W Waszyngtonie, gdzie był szefem delegacji włoskiej, poprowadził sprawy swego kraju po mistrzowsku. Ten Schanzer jest żydem. Urodził się w Wiedniu i dopiero jako dorastający chłopak, przeniósł się z rodzicami do Włoch. Jak mówią, pozostaje on w kuzynowstwie z tarnowską rodziną Schanzerów. Ale mimo to pochodzenie i nazwisko, które nawet czytane po włosku, jako »Skanzer«, tak słabo przypomina słodkie dźwięki włoszczyzny, Schanzer już po raz drugi zostaje ministrem i to nie okolicznościowym, ale jako pierwszorzędna siła polityczna i finansowa, uznana powszechnie i bez zastrzeżeń. To też gabinet Facty jest właściwie gabinetem Schanzera. Więc gabinetem zimnego rachunku, trzeźwości, bystrości i doskonałej znajomości stosunków zarówno wewnętrznych włoskich jak międzynarodowych. W tym właściwym kierowniku nowego rządu włoskiego, znalazł Giolitti wreszcie człowieka, który ze zdolnością do podejmowania i rozwiązywania zadań państwowych, łączy — niezdolność wyrośnięcia Giolittiemu ponad głowę, czego »il Vecchio« bardzo nie lubi, i przed czem się broni z całą swoją nieporównaną sztuką polityczną i z całą energją, która zdumiewać musi u starca przeszło ośmdziesięcioletniego, który w życiu swem miał chwile tak ciężkie, jak ta, kiedy w roku 1915, podburzone tłumy chciały go zabić, jako przeciwnika wojny.

Święto francusko-polskie

Kraków, 5 marca.

Poważna aula naszej »Almae Matris« była wczoraj widownią podniosłej uroczystości uczczenia przez miasto nasze jednego z najwybitniejszych pisarzy francuskich, który siłą genjuszu stał się własnością całego kulturalnego świata. Urządzony staraniem Stowarzyszenia Przyjaciół Francji, obchód w Krakowie był echem święta francuskiej kultury, wcielonej współcześnie w postać wielkiego Molier'a. Całym przebiegiem swoim obchód wybiegł daleko poza ramy zwykłego jubileuszu literackiego, a stał się wyrazem braterstwa ducha wysokiej kultury umysłowej, jaka od wieku prawie łączy kulturalną Francję z Polską. Dziś, gdy dziejowe wypadki dozwoliły nam stanąć w rzędzie samodzielnych państw Europy, przymierze to przybiera kształt realny — ze sfery platonizmu, w jakim obracać się musiało przez trzy ćwierci wieku istnienia Polski rozebranej, przechodzi w sferę rzeczywistości, a siła jego jest tem większą, że wiąże się z nią uczucie wdzięczności ze strony narodu polskiego za pomoc i poparcie, które Polsce dopomogło do odzyskania niepodległości.

W pięknie zieleniami przystrojonej sali znaleźli się przedstawiciele całego kulturalnego Krakowa, jak niemniej oficjalnych sfer polskich i francuskich. Wicewojewoda Kowalikowski zasiadł jako przedstawiciel najwyższej władzy miejscowej, dalej jen. Szeptycki i Osiński, eksc. Karol hr. Lanckoroński, b. minister Jędrzejowicz, wiceprezydenci miasta Rolle i Wielgus, liczne grono oficerów francuskich z szefem misji jen. Tronvo i komendantem Vinnceaton, liczne grono pań i nieprzebrane tłumy publiczności.

Nad katedrą zwieszały się flagi o barwach francuskich. U stóp jej wyrósł przepiękny ogród kwiecia. Jako kierownicy obchodu zasiedli przy prezydjalnym stole: prezes Akademji Umiejętności prof. Kaz. Morawski, rektor uniw. dr J. Nowak, sekret. Stow. Przyjaciół Francji p. Tad. Stryjeński i prelegent dr Tad. Żeleński (Boy). W bocznych stallach zajął miejsce, jak zwykle, senat akademicki »in gremio«.

Z chwilą wejścia na salę przedstawicieli misji francuskiej, orkiestra zagrała »Marsyljankę«, której obecni wysłuchali, stojąc. Następnie zabrał głos rektor dr N o w a k i w pięknem przemówieniu, wygłoszonem w połowie w języku polskim, w połowie w języku francuskim, rzucił ogólną charakterystykę rocznicy Moljerowskiej i jej znaczenia dla całego kulturalnego świata. Drugim mówcą był prof. Kaz. M o r a w s k i, prezes Stow. Przyjaciół Francji, który po ogólnym rzucie oka na stosunek Polski do Francji, oparty na dziejowem posłannictwie Francji i tradycji historycznej, zakończył głębokie swoje uwagi okrzykiem: »Niech żyje Francja!«

Z kolei sekretarz Tow. Przyjaciół Francji, p. Stryjeński, odczytał treściwe sprawozdanie z działalności Stow. Przyjaciół Francji, które po półtorarocznem istnieniu pochlubić się już może bardzo poważnemi rezultatami pracy. Po przyjęciu do wiadomości przedstawionego przez dra K. Krzeuskiego sprawozdania kasowego, odczytał p. Stryjeński nazwiska nowo mianowanych członków honorowych Towarzystwa. Są nimi pp. jen. Henryk Albert Niessel, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce hr Edward Raczyński, p. Józef Neulens, jen. Honoré Tronvo, p. Andrzej Panafieu, minister pełnomocny Rep. franc. w Polsce, p. Paweł Labbé i komendant H. Durteste.

Uroczystość zakończył odczyt Boya o Molierze, w którym najlepszy w Polsce znawca i tłumacz tego autora, nakreślił wytwornem słowem wizerunek człowieka, pisarza i wielkiego przedstawiciela kultury w literaturze i teatrze. Krótka, ale zwięzła analiza dzieł, jędrna ich charakterystyka i świetnie nakreślone uogólnienia złożyły się na całość niezmiernie zajmującą, którą słuchacze przyjęli gorącym oklaskiem.

KRONIKA

Kraków, 5 marca.

ODWOŁANIE UROCZYSTOŚCI WILEŃSKICH W KRAKOWIE. Zapowiedziane na dzień dzisiejszy uroczyste posiedzenie Rady miejskiej nie przyjdzie do skutku.

ODROCZENIE WYJAZDU DELEGACJI URZĘDNIKÓW DO WARSZAWY. Wyjazd delegacji urzędników która miała się udać do Warszawy z ramienia Związku zrzeszeń pracowników publicznych województwa krakowskiego, został z powodu przesilenia gabinetu odroczony.

HOŁD WILNU. Koło T. N. S. W. uchwaliło na posiedzeniu odbytem dnia 4 bm. złożyć hołd ziemi wileńskiej za chęć połączenia się z Polską oraz prosić dyrekcję szkół, aby dzień podpisania Unji obchodzić uroczyście w szkole.

BUDŻET MIASTA KRAKOWA NA ROK 1922. Od poniedziałku, 6 b. m., rozpoczynają się w magistracie krakowskim obrady nad preliminarzem budżetu na rok 1922. W ciągu tygodnia preliminarz budżetowy zostanie przez magistrat uchwalony, tak, że w następnym tygodniu będzie już mógł być przedmiotem obrad w poszczególnych sekcjach i komisjach miejskich.

PŁACENIE DANINY W KASACH POBORU. Miejskie kasy poboru daniny są otwarte celem przyjmowania wpłat daniny w dnie powszednie codziennie od godziny 8½ rano do 12½ w południe. Ponieważ interesenci nie korzystają z pierwszych godzin otwarcia kas, lecz napływają tłumnie z zapłatami dopiero około godziny 11 i w ten sposób narażają na stratę czasu nietylko siebie, lecz i urzędników, przeto magistrat zaleca interesowanym, aby zgłaszali się do kas z zapłatą daniny zaraz o godzinie 8½ rano.

PODROŻENIE CEN PIECZYWA. Wobec dalszej zwyżki cen zboża względnie mąki, magistrat ustanawia prowizorycznie aż do czasu ogłoszenia cen wytycznych przez miejską Komisję dla badania cen, następujące ceny maksymalne pieczywa, obowiązujące od 5 marca br.: chleb żytni jasny 140 mk. za 1 kg.; chleb żytni ciemny 115 mk. za 1 kg., bułka pszenna jasna 6 dkg. 15 mk.

ZATORY LODOWE NA RZEKACH. Dyrekcja regulacji rzek w Krakowie otrzymała wczoraj od Państwowego Zarządu Wisły w Sandomierzu telegraficzną wiadomość, że stan Wisły w Sandomierzu 3 b. m. o godzinie 7 rano wynosił 271 cm. — Bardzo groźny zator utworzył się na przestrzeni 5 kilometrów poniżej ujścia Wisłoki. Wisła, po zerwaniu lewego wału od strony b. Kongresówki, płynie przez Niegórze, Nakol i Długołęki. Akcja ratunkowa natrafia na trudności. Most na Wiśle w Annapolu zerwany. Z Czorsztyna wojsko zażądało wczoraj przysyłki ekrazytu do dalszego rozbijania zatoru lodowego na Dunajcu w Pieninach.

PROGRAM JUBILEUSZU PRZYBYSZEWSKIEGO W KRAKOWIE. Krakowski Związek literatów komunikuje: Program jubileuszu Stanisława Przybyszewskiego w Krakowie został ustalony następująco: W sobotę, 11 b. m., w teatrze imienia Słowackiego przedstawienie dramatu »Matka«, w niedzielę, 12 b. m., o godzinie 5 po południu w sali »Starego Teatru« prelekcja Stanisława Przybyszewskiego na temat »Naga dusza«, w poniedziałek, 13 b. m., w teatrze »Bagatela« przedstawienie dramatu »Topiel«. Na niedzielny odczyt Przybyszewskiego, który będzie kulminacyjnym punktem jubileuszowej uroczystości, rozpoczęła dzisiaj sprzedaż biletów księgarnia S. A. Krzyżanowskiego (Rynek A—B). Jubilat przybywa do Krakowa w dniu 8 b. m.

PROPAGANDA HYGJENY DZIECKA. W niedzielę 5 bm. oddział Propagandy Hygjeny Dziecka amerykańskiego Czerwonego Krzyża zorganizuje 4 odczyty dla jak najliczniejszych zastępów słuchaczy. Oddział ten wygłasza w godzinach rannych pogadanki dla dzieci szkolnych, niedzielne zaś odczyty są przeznaczone dla dorosłych i zatytułowane »Zdrowie — a przyszłość narodu«. Pierwszy z tych odczytów odbędzie się o 10 rano w sali Muzeum przemysłu, na Smoleńsku, poprzedzi go słowo wstępne dr Wojciechowskiego. Drugi z kolei odbędzie się o godz. 12 w południe w teatrze »Bagatela«, słowo wstępne wygłosi prof. Janiszewski. Trzeci i czwarty odbędą się godz. 6 i 8 wieczorem w Baraku (Borek Fałęcki). Obydwa odczyty zostaną poprzedzone przez przemówienie dr Kosińskiego. Pokazy kinomatograficzne ilustrować będą wszystkie odczyty oraz po każdym odczycie nastąpi rozdawnictwo bezpłatnych broszurek z dziedziny hygjeny dziecka.

Ilość słuchaczów na każdym odczycie przewyższa wszelkie oczekiwania. Nadmienić należy, iż polskie społeczeństwo interesuje się tą sprawą znacznie więcej niż naprzykład czeskie. W ciągu zeszłego roku podobny oddział pracował w Czechach, przyczem ilość słuchaczów była 6 razy mniejsza niż w Polsce, a mianowicie podczas gdy w Czechach przeciętna ilość słuchaczów obecnych na odczytach oddziału wynosiła 650 osób dziennie, w Polsce oddział ma 3600 słuchaczów.

O BUDOWĘ DOMÓW. Z ministerstwa pracy i opieki społecznej otrzymujemy następujące pismo: W dobie obecnej wznowienie ruchu budowlanego przez osoby prywatne jest mało prawdopodobne ze względu na wysokie koszta budowania. Jedynemi organizacjami, któreby mogły się podjąć wznoszenia domów są zrzeszenia, oparte na samopomocy. Ministerstwo pracy i opieki społecznej udziela porad i wszelkich ułatwień przy zakładaniu, organizowaniu i prowadzeniu kooperatyw mieszkaniowych dla osób pracujących bądź umysłowo, bądź fizycznie. Organizatorowie takich współdzielni znajdą w tem ministerstwie poparcie ich usiłowań przy zabieganiu o otrzymanie terenu, pożyczek, gwarancyj prawnych i możliwych ulg ze strony władz państwowych i komunalnych. Interesowani zwracać się mogą w tych sprawach do departamentu opieki społecznej przy ministerstwie pracy i opieki społecznej (Warszawa, plac Dąbrowskiego Nr 6 od g. 12—2 po południu).

ORGANIZACJA ZDEMOBILIZOWANYCH OFICERÓW. Zarząd związku zdemobilizowanych oficerów podaje do wiadomości, że nieczynni oficerowie winni we wszystkich miastach na obszarze województwa krakowskiego, będących siedzibami starostw, organizować sekcje związku, oparte na zatwierdzonym przez województwo statucie. Do sekcji należą członkowie mieszkający w obrębie odnośnego starostwa. Członkowie sekcji wybierają na zebraniu większością głosów kierownika sekcji, który ma zgłosić zawiązanie sekcji zarządowi. Sekretarjat Związku urzęduje w Dowództwie obozu warownego w Krakowie, pl. Magdaleny 2, dokąd też należy się zwrócić po bliższe informacje i statut.

CRACOVIA W PRADZE. Z Pragi donoszą 4 bm.: Dzisiejsze zawody piłki nożnej pomiędzy „Union-Žižkov" a „Cracovią" zakończyły się wynikiem 2 : 1 na korzyść „Union-Žižkov".

KONCERT W ŻYWCU. Z Żywca donoszą nam, że w koncercie śpiewaka-basisty Alfreda Langera, który odbędzie się w niedzielę 5 bm. w sali Sokoła, przyjęła współudział śpiewaczka wysoce utalentowana p. Miłosława Dołżanka z Krakowa. P. Dołżanka wykona arje operowe i pieśni.

ZMIANA DELEGATA WYDZIAŁU SAMORZĄDOWEGO W ZAKŁADZIE HELCLÓW. Wydział samorządowy w Zakładzie Helclów przyjął rezygnację p. Władysława Cubarzewskiego z tego urzędu i wyraził mu za 10-letnią pełną poświęcenia pracę na tem stanowisku uznanie i najgorętsze podziękowanie, a następcą jego zamianował p. Marjana Bartynowskiego.

STRAJK TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH. W tych dniach, w sprawie okólnika min. zdrowia publicznego, odnośnie do ustawy, tyczącej się techników dentystycznych, ma wyjechać do Warszawy delegacja imieniem wszystkich pracowników zajętych w zakładach lekarzy dentystów w całej Małopolsce. Delegacja będzie się starać o zmianę owej ustawy i dostosowania jej do obecnych warunków. Z chwilą wyjazdu delegacji do Warszawy ma wybuchnąć w całej Małopolsce strajk techników dentystycznych, którzy liczą na to, że lekarze dentyści poprą techników i wpłyną swą powagą lekarską w sferach miarodajnych na zmianę starej ustawy, dotyczącej pracowników dentystycznych.

KRWAWE ZAJŚCIE W POCIĄGU. Onegdaj przywieziono z pociągu przybyłego od strony Szczakowej do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny Józefa Andrzejewskiego, robotnika z Łodzi, który w wagonie kolejowym — jak zeznaje — został postrzelony przez jakiegoś pijanego awanturnika. Ponadto podał ranny, że prócz niego ugodzoną została przez tego samego osobnika jakaś kobieta. Według krążących pogłosek, strzelający miał być przemytnikiem spirytusu, a widząc, że w pociągu jest śledzonym, wywołał awanturę, w czasie której położył trupem jednego z pasażerów, zaś Andrzejewskiego i nieznaną kobietę ciężko poranił.

Oczekujemy w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień ze strony okręgowej komendy p. p.

ZWŁOKI NIEMOWLĘCIA. W okolicach Prądnika Białego w miejscu, gdzie po powodzi opadła woda, na tak zwanem »Sudole«, znaleziono onegdaj wśród mułu zwłoki niemowlęcia, które po oględzinach komisji odstawiono do Zakładu medycyny sądowej. Zapewne śledztwo ustali, czy dziecko wrzucono do wody, celem pozbycia się go, czy też może woda porwała w odległej jakiej miejscowości dzieciaka z chaty rozburzonej falami.

WSPOMNIENIA ZIELONEJ BRYGADY. Jeszcze w roku 1919 dokonano śmiałego napadu rabunkowego na Kapelance w Podgórzu, gdzie uzbrojeni w karabiny bandyci otoczyli dom Estery Haber i pod groźbą strzelania uprowadzili krowę ze stajni. Bezpośrednio potem ci sami bandyci w powyżej opisany sposób skradli dwie krowy z obory p. Oliner przy ul. Kalwaryjskiej. Dopiero przed kilku dniami wpadła policja na trop sprawców tych kradzieży i aresztowała jednego z nich w osobie Franciszka Frydrycha. Aresztowany zeznał, że spólnikiem jego był Jan Woźniak, odsiadujący obecnie karę więzienia za inne kradzieże. Złodzieje sprzedali wówczas krowy po 70 mk.

OKRADANIE MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH. W związku z aresztowaną przed kilku dniami Marją Doniec, która na szkodę magazynów wojskowych w koszarach Sobieskiego dopuściła się kradzieży kożuszków i kołnierzy futrzanych, policja przytrzymała Anielę Pachnerównę, lat 17. Doniec ówna i Pachnerówna zajęte były jako pracownice w owych magazynach i wspólnie okradały skarb wojskowy.

FAŁSZYWY AJENT POLICYJNY. Wczoraj w ul. Florjańskiej przystąpił do przechodzącej pani E. Sz. jakiś osobnik i przedstawiwszy się jej za ajenta policji, nazwiskiem Romanowski, począł się natrętnie wypytywać o jej stosunki rodzinne. Po jakimś czasie nadszedł brat p. E. Sz. i kazał natręta aresztować. Przyprowadzony na policję podał aresztowany, że pochodzi z Gorlic, ma lat 27 i nazywa się Henryk Mordarski. Stwierdzono również, że Mordarski nie jest ajentem policyjnym, a ponieważ zachodzi podejrzenie, że i nazwisko, jakie podał na policji, jest nieprawdziwe, przeto wszczęto dochodzenia celem stwierdzenia identyczności aresztowanego.

PODRÓŻ ZA CUDZE PIENIĄDZE. Urząd śledczy policji w Poznaniu odniósł się do tutejszych władz bezpieczeństwa o aresztowanie 16-letniego Stanisława Grobelnego, praktykanta handlowego, który na szkodę »Hurtowni galanteryjnej« w Poznaniu skradł 260 tysięcy mk., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Policji krakowskiej udało się wyśledzić i zatrzymać bawiącego w hotelu »pod Różą« Grobelnego oraz jego towarzysza Feliksa Bączka, lat 15, również z Poznania. Aresztowany przyznał się, że za skradzione pieniądze kupił sobie różne przedmioty garderoby, a następnie ze swym towarzyszem wyjechał na wycieczkę początkowo do Łodzi, a potem na wypoczynek do Zakopanego. Dopiero w Krakowie wpadł w ręce policji. Obu podróżników odstawiono do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

AWANTURNICZY KIESZONKOWIEC. Jadący wczoraj tramwajem jakiś nieznany pasażer schwytał na gorącym uczynku kieszonkowca w chwili, gdy ten skradł mu z kieszeni 3500 mk. Przy pomocy zawezwanego policjanta odprowadzono kieszonkowca do biur III komisarjatu. Tu aresztowany wywołał niebywałą awanturę, rzucał się na urzędników, krzycząc przeraźliwie, a wreszcie obalił piec żelazny. Awanturnika z trudem zdołano odprowadzić do aresztów. Aresztowanym jest 22-letni Chaskel Abraham z Berestka w pow. pilzneńskim. Nieznany okradziony pasażer, w czasie wyprawiania awantur przez Abrahama, tak się przeraził, że niepostrzeżenie zniknął z biur III komisarjatu.

KOSZTOWNA PRZEJAŻDŻKA DOROŻKĄ. Wczoraj jechał dorożką w towarzystwie 17-letniej Rozalji Ryś p. Feszata. Gdy wysiadł z dorożki i pożegnał się ze swą towarzyszką, zauważył, że z kieszeni zniknął mu portfel z kwotą 15.000 mk. Za Rysiówną wdrożyła policja poszukiwania i zdołała przytrzymać złodziejkę, od której odebrano już tylko 11.706 mk. Resztę Rysiówna wydała.

KRADZIEŻE RYNIEN. Od dłuższego czasu popełniano w Podgórzu kradzieże rynien ściekowych i spustowych z szeregu domów w rozmaitych punktach tej dzielnicy. Szkoda, jaką wyrządzono wskutek tych kradzieży właścicielom domów idzie w setki tysięcy. Pod zarzutem kradzieży aresztowano Florjana Bruzdę, Jana Małotę i Jana Urbańczyka. Jako pasera, który nabywał skradzione rynny, przytrzymano Szymona Szajera.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW NAPADU NA POLICJANTA. Jak już donosiliśmy, przed kilkunastu dniami, na linii kolejowej między Bonarką a Podgórzem miastem, napotkał posterunkowy kilku podejrzanych mężczyzn, którzy na wezwanie, by się zatrzymali, odpowiedzieli strzałami i uciekli w stronę Łagiewnik. Onegdaj okazało się w śledztwie, że sprawcami tego napadu są aresztowani już za kradzież węgla przed kilku dniami 26-letni Jan Dziedzic, 19-letni Józef Siuda, 18-letni Piotr Laciarz, 19-letni Ludwik Błachut i 19-letni Karol Szymański.

OSZUST HANDLARZEM PIERŚCIENI. Wczoraj w ul. Grodzkiej aresztowano znanego oszusta, Franciszka Domanusa, lat 40, w chwili, gdy panu N. P. usiłował sprzedać pierścionek tombakowy, jako złoty, żądając za ów pierścień 6.000 mk. Oszusta odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

Z TOWARZYSTWA SZTUK PIĘKNYCH. W dniu dzisiejszym została otwartą w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim pierwsza wystawa Tow. artystów polskich »Sztuka rodzima«. Na całość tej niesłychanie bogatej i interesującej wystawy złożyły się dzieła: Bukowskiego, Janowskiego, Jabłońskiego, Jakubowskiego, Jaxa Małachowskiego, Gedliczki, Hukana, Gilewskiego, Hofmana, Fabiańskiego, Klimowskiego, Kowalskiego, Machalskiego, Misky'ego, Olesia, Olszewskiego, Pichora, Rzegocińskiego, Stachiewicza, Stasiaka, Rychter-Janowskiej, Turka, Terleckiego, Zarzyckiego i wielu innych.

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW (Dom artystów, plac św. Ducha). Dziś (niedziela) prof. dr Adolf Klęsk: »Psychologja człowieka chorego«. Wtorek 7 bm. dr Przecław Smolik (Czesław Wrocki): »Nauka czarna i kult Buddy«. Czwartek 9 bm. prof. dr Józef Flach: »Twórczość Stanisława Przybyszewskiego« (w przeddzień jubileuszu). Niedziela 12 bm. prof. dr Adolf Klęsk: »Wpływ ciała i chorób na charakter człowieka«. Początek o godz. 8 wieczór.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B 20): wtorek, 7 bm. prof. Uniw. dr Mich. Siedlecki: Skarby morza (Rybołóstwo) z obrazami świetlnemi); środa, 8 bm. ks. prof. Fel. Hertyński: Z dziedziny najnowszych wynalazków i odkryć; piątek, 10 bm. ks. prof. Fel. Hortyński: Rozkład materji nieorganicznej; sobota, 11 bm. prof. Uniw. dr Jerzy hr Mycielski: Malarstwo flamandzkie, Rubens i Polska (z obrazami świetlnemi). Początek o godz. 7 wieczór.

ODCZYT na temat »Człowiek w epoce kamiennej«, cz. II. wygłosi p. Józef Żurowski dnia 6 marca br., tj. w poniedziałek o godz. 7 w. w gmachu Muzeum przemysłowego, Smoleńska 9.

ODDZIAŁ KONNY »SOKOŁA« W KRAKOWIE. — Walne zgromadzenie członków Oddziału konnego »Sokoła« odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 6 wieczorem w gmachu »Sokoła« przy ul. Wolskiej. Zgromadzenie będzie pierwszem walnem zebraniem po przerwie osmioletniej.

Z kraju i ze świata

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO PAPIESKIE DLA WILNA. Wileńska »Gazeta Kresowa« donosi: Prezydent miasta Wilna, p. Witold Bańkowski, otrzymał z Rzymu od kardynała Gasparry telegram następującej treści: »Ojciec święty najserdeczniej dziękuje panu za przysłane życzenia, jak również Radzie miejskiej i mieszkańcom całego Wilna, o którym zachował najlepsze wspomnienia, przesyła wszystkim i każdemu apostolskie błogosławieństwo, życząc najlepszego powodzenia dla tego szlachetnego miasta«.

† LUDOMIR GRENDYSZYŃSKI. Z Warszawy telegrafują, że w dniu 3 b. m. zmarł tam znany publicysta i literat, współpracownik »Kurjera Polskiego«, Ludomir G r e n d y s z y ń s k i.

Zmarły był jednym z najpoważniejszych publicystów obozu realistów ze szkoły Piltza. Był długoletnim członkiem redakcji »Kraju« petersburskiego, a równocześnie właścicielem księgarni wydawniczej polskiej w Petersburgu. Po zwinięciu »Kraju«, przeniósł się do »Słowa« warszawskiego a ostatnio był urzędnikiem w ministerstwie spraw zagranicznych. Zmarł w 62 roku życia.

EGZAMINA DLA CZYNNYCH A NIE WYKWALIFIKOWANYCH NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH rozpoczną się w terminie wiosennym w dniu 24 kwietnia o godzinie 9 rano w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Kielcach, Białymstoku, Brześciu nad Bugiem, Lidzie i Łucku. Podania wnosić należy do dnia 15 b. m.

POWROTNE FALE DROŻYZNY. Z Poznania donoszą 4 b. m.: W ostatnim czasie daje się zauważyć powrotna fala drożyzny. Ceny dochodzą do tejsamej wysokości, co w październiku ubiegłego roku.

CENA CHLEBA W POZNANIU podniosła się na 160 mk. za kg. Przyczyną tego podrożenia, które w stolicy Wielkopolski wywołało wielkie wzburzenie jest podniesienie się cen zboża, spowodowane udzieleniem przez rząd pozwoleń na wywóz zboża do Niemiec.

STRAJK PRACOWNIKÓW DRUKARSKICH W POZNANIU trwa w dalszym ciągu, wskutek czego dzienniki nie wychodzą. Związek właścicieli drukarń rozpoczął wydawać prowizoryczne pismo, zatytułowane: »Ostatnie telegramy«.

ZAWIESZENIE W CZYNNOŚCIACH BURMISTRZA TCZEWA. »Gazeta gdańska« donosi z Tczewa, że tamtejszy burmistrz, Orcholski, który w procesie przeciw byłemu staroście Arczyńskiemu występował jako świadek, został zawieszony w urzędowaniu. Równocześnie przysłany został z ramienia województwa w Toruniu komisarz rządowy, który objął oficjalnie urzędowanie, jako tymczasowy burmistrz. Jak się z kompetentnych źródeł dowiadujemy — donosi dalej »Gazeta gdańska« — zawieszony w czynności burmistrz p. Orcholski nie wróci już więcej na swe stanowisko w Tczewie. Również są pewne poszlaki, zwracające się przeciw byłemu burmistrzowi Orcholskiemu, jak wykazało śledztwo z dnia 20 ub. m., że tenże miał już niejedną aferę o sprzeniewierzenie i fałszowanie dokumentów, skutkiem czego toczyło się przeciw niemu śledztwo.

STRATY WSKUTEK POŻARU »MIEDZIANKITU« W SOSNOWCU. Z Sosnowca donoszą nam: Podczas pożaru fabryki Tow. »Miedziankit«, o którym donosiliśmy wczoraj, zniszczone zostały 3 wagony chloranu potasu, 1 wagon papieru, pół wagonu karbidu i wielka ilość narzędzi i materjałów pomocniczych, nie licząc budynku głównego, który spłonął doszczętnie.

Ogień, wskutek zajęcia się wielkiej ilości materjałów łatwopalnych, był olbrzymi i gwałtowny. Akcja ratunkowa była bardzo energiczna a brały w niej udział straże nasze i z Górnego Śląska. Towarzystwo oblicza szkody, wynikłe z powodu pożaru, na 200 miljonów marek, nadto ponosi wielkie koszta i straty z powodu conajmniej 14-dniowego bezrobocia, w czasie którego T-wo musi utrzymywać swych robotników i rodziny. Suma asekurowana wynosi na ogół 92 mil. marek.

Z LUBELSKIEGO. (Napady bandyckie. — Aresztowanie szajki, trudniącej się puszczaniem w obieg fałszywych 100-dolarowych banknotów). W nocy dnia 22 na 23 ub. m. siedmiu bandytów, uzbrojonych w rewolwery, napadło na dom Filipka Stanisława, zamieszkałego we wsi Machów pow. puławskiego, rabując 28 rubli w złocie, 32 rb. w srebrze, 4250 rubli w banknotach papierowych, 30.000 mk. oraz znaczną ilość garderoby, na ogólną sumę miljona 200.000 mk. Bandytów przyprowadziły pod dom dzieci, obok zamieszkującego sąsiada. Po dokonanym rabunku bandyci zbiegli.

W nocy z dnia 24 na 25 ub. m. w lesie »Borek«, niedaleko m. Krasnystawu, na obozujących cyganów napadło 8 zamaskowanych bandytów, z których dwóch uzbrojonych było w krótkie karabiny. Bandyci wtargnęli do obozu pod pozorem zrewidowania dowodów osobistych. Rabusie zabrali gotówką 6000 mk. oraz korale, pierzyny i inne rzeczy, wartości ogólnej z górą pół miljona marek. Po dokonaniu rabunku, niezadowoleni z łupów, schwycili jednego z cyganów, założyli mu pasek na szyję i zamierzali go powiesić, lecz na szczęście turkot nadjeżdżającego wozu spłoszył ich i skłonił do ucieczki. Komenda policji zarządziła natychmiastowe poszukiwanie sprawców i aresztowała już czterech z uczestników napadu.

W związku ze sprawą aresztowania w Warszawie głównego fałszerza dolarów Merkina, policja w Lublinie wpadła na ślad handlarzy fałszywemi dolarami. W rezultacie dochodzeń policja aresztowała Złotę Goldfinger i jej brata Herszka Goldfingera. Rodzina Goldfingerów miała wyłączne przedstawicielstwo na województwo lubelskie do puszczania w nim fałszywych 100-dolarowych banknotów. Obecnie, jak się dowiadujemy, organa policji państw. natrafiły na dalszy trop handlarzy fałszywych dolarów.

WYLEWY WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. Z Przemyśla donoszą, że wojskowość zamierza w najbliższych dniach wybudować na Sanie most pontonowy, celem umożliwienia komunikacji pieszej i kołowej pomiędzy Przemyślem i Zasaniem.

Z Mikołajowa donoszą o wielkim wylewie Dniestru. Tor kolejowy zalany wodą. Mostowi tamtejszemu nie grozi w tej chwili niebezpieczeństwo, ponieważ kry rozsadzono dynamitem.

POGRZEB DR IW. KIWELUKA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj odbył się tu pogrzeb dr Iwana Kiweluka, byłego członka wydziału kraj., gorliwego działacza ukraińskiego i wyznawcy idei petruszewiczowskiej utworzenia ze wschodniej Małopolski odrębnej republiki zachodnio-ukraińskiej. Na pogrzeb ściągnęli Ukraińcy lwowscy z całej wschodniej Małopolski masy włościan, duchowieństwa i młodzieży, tak, że ogółem w pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Udział całego kleru ukraińskiego, skautów i skautek ukraińskich miał nadać pogrzebowi charakter manifestacji narodowej.

SAMOBÓJSTWO NA GROBIE RODZICÓW. Ze Lwowa telefonują nam: Na cmentarzu Janowskim znaleziono wczoraj po południu między grobami Kazimierza i Zofji Rogodzińskich zwłoki zdemobilizowanego wachmistrza Kaz. Rogodzińskiego, lat 28, który na grobie rodziców odebrał sobie życie strzałem z browninga, skierowanym w usta. Przyczyna samobójstwa na razie nieznana.

NAPAD BANDYCKI. Ze Lwowa telefonują nam: Onegdaj w nocy kilku zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów wpadło do domu Ant. Antoniuka w Lubaczowie i po sterroryzowaniu domowników zrabowali kosztowności wartości 270.000 mk. Policja zarządziła energiczny pościg i jest już na tropie sprawców.

REJESTRACJA DŁUGÓW AUSTRO-WĘGIER. Na mocy upoważnienia ministerstwa skarbu będzie Izba skarbowa we Lwowie jeszcze rejestrowała i stemplowała przedłożone sobie tytuły długu przedwojennego Austrji i Węgier z całej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, jednak nieodwołalnie tylko po dzień 10 marca 1922 roku. Podania wniesione po tym terminie nie odniosą bezwarunkowo skutku, wobec czego leży w interesie reflektantów natychmiastowe przedłożenie posiadanych tytułów pod adresem »Izba skarbowa, Lwów«.

JAROSŁAW ZAGROŻONY WYGŁODZENIEM. Z Jarosławia donoszą, że wskutek zniszczenia mostu na Sanie, zostało miasto odcięte od miejscowości, leżących po prawej stronie rzeki, które zaopatrywują miasto w żywność. Celem ochrony mieszkańców przed grożącem im wygłodzeniem, zorganizował zarząd kolejowy przewożenie przekupniów i handlarzy z żywnością pociągami towarowemi, kursującemi w odpowiednich porach z Nowej Grobli, Bobrówki i Surochowa do Jarosławia, umożliwiając im także powrót do tych miejscowości takiemi pociągami.

CZAS LETNI WE FRANCJI. Rząd francuski postanowił zaprowadzić czas letni w nocy z 25 na 26 marca.

LUDNOŚĆ WŁOCH. W ostatnim spisie ludności Włoch czytamy, że liczba jej wraz ze świeżo pozyskanemi okręgami wynosi 39 miljonów. Przyrost ludności wykazuje na ogół od ostatniego spisu urzędowego 10 procent. Najsilniejszym jest on w Sycylji, gdzie w ostatnich dziesięciu latach zwyżka ludności wynosi 40 procent.

»RUCH PEDAGOGICZNY«. (Miesięcznik, poświęcony sprawom wychowania i nauczania. Wydawnictwo Związku p. N. S. P.). W tych dniach ukazał się w Krakowie nowy zeszyt tego czasopisma. Treść numeru za styczeń i luty (Nr 1—2): Dziesięciolecie »Ruchu Pedagogicznego«. Wychowanie nowego pokolenia (Al. Patkowski). Gmina szkolna, jako forma samorządu uczniów. (Br. J. Mirski). Dekalog nauczyciela (M. R.). Miejska pracownia psychologiczna w Łodzi (Dr. L. Woyczyńska). Atlas Polski Romera (St. Pawłowski). — Oprócz artykułów, zeszyt ten zawiera recenzje dzieł pedagogicznych i podręczników szkolnych, kronikę i przegląd czasopism.

ZMARLI.

— Aniela z Wolskich **Pawlikowska** zmarła we Lwowie w dniu 31 stycznia w 76 roku życia. Zmarła była wdową po Stanisławie Pawlikowskim, właścicielu dóbr w Bereźnicy Królewskiej, pośle na Sejm i marszałku powiatu żydaczewskiego. Była pięknym typem matrony polskiej, która największą radość znajdowała w uczynkach cichego miłosierdzia i miłości bliźniego. Zgon śp. Anieli Pawlikowskiej okrył żałobą rodziny Trzecieskich, Myczkowskich, Łubkowskich, Wyganowskich i Jarzymowskich.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 2012-tą II Szkoła wydziałowa Poznań; 2013-tą IX szkoła powszechna Poznań; 2014 Szkoła wstępna Poznań św. Łazarza; 2015 Pamięci Maryli, Edzia i Tomka; 2016 Dyr. Kazimierzowi i Missonie w dniu imienin uczniowie gimn. w Brzesku; 2017 Adolf i Jadwiga Zalescy z Wołynia; 2018 Powiat. Komenda uzupełn. Kraków powiat; 2019 i 2020 Pamięci majora Jana Rylki, b. szefa rejon. kier. inż. i saperów w Modlinie (2 cegiełki); 2021 Państw. żeńskie liceum i gimnazjum na Łazarzu w Poznaniu; 2022 Z okazji imienin dyr. Kazimierza Lewandowskiego — pracownicy Banku spółek zarobkowych w Krakowie — wpłacając po 80.000 marek za cegiełkę. Pozatem na cele odbudowy Zamku złożyli: Szkoła wstępna Poznań św. Łazarz 1000 mk. i Rejon. kierown. inż. i saperów w Modlinie 9976 mk.

STAN ATMOSFERY. Państwowy Instytut meteorologiczny w Warszawie komunikuje 4 bm.: Polska weszła w obszar niskiego ciśnienia, rozciągającego się nad Skandynawją i na zachód od niej. Wskutek tego stan pogody pogorszył się najpierw w północnej, po południu zaś w południowej części kraju, sprowadzając długotrwałe deszcze wraz z zachodniemi i południowo-zachodniemi wiatrami.

Temperatura leżała w Polsce o parę stopni powyżej zera, a wskutek pochmurnego nieba ujawniła niewielkie tylko wahania dobowe (od 2 do 6°) między rankiem a południem.

Warszawa: maximum +5·6; minimum —1·0; Kraków godz. 8 wieczór: ciśnienie +5·2; maximum +6·6; minimum —1·9; pochmurno; opad 0·5 mm.

Prognoza na niedzielę: Przeważnie pochmurno, deszcz, cieplej, wiatry południowo-zachodnie.

STAN WODY na rzekach w dniu 4 marca br. o g. 7 rano, według danych Dyrekcji okręgu regulacji rzek żeglownych w Krakowie: Wisła: Kraków —60; Soła: Żywiec +290; Dunajec: Nowy Sącz +152; San: Przemyśl +25.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. »Mizantrop« Moliera ukaże się dziś wieczorem, we wtorek, czwartek i piątek tego tygodnia. »Dzieci ziemi« grane będą w poniedziałek dla Związku kolejarzy i we środę. Ponieważ dyrekcja musiała się trzymać terminów obchodu Molierowskiego i jubileuszu Stan. Przybyszewskiego, zniknęło chwilowo z repertuaru kilka sztuk, których sukces wcale nie był wyczerpany. To też po wystawieniu »Matki« Przybyszewskiego w najbliższych tygodniach powraca na afisz »Klątwa«, »Horsztyński«, »Czysty interes«, »Straszne dzieci«, które łącznie z Molierem, Rittnerem i Przybyszewskim wypełniać będą na zmianę repertuar.

OPERA I OPERETKA. »Królowa cyrku« wypełni dzisiejsze teatralne popołudnie, wieczór »Carmen« z p. Zabowiczową, Jakubowską, Jastrzębską, Stępniowskim i Jachnem w rolach głównych. Jutro w poniedziałek 6 bm. »Noc w Wenecji«, której powrót na repertuar powitała publiczność tłumnem pojawieniem się na onegdajsze przedstawienie. We wtorek 7 bm. »Wieczór jubileuszowy 35-letniej pracy scenicznej p. Wróblewskiego« z udziałem najwybitniejszych artystów scen krakowskich, oraz baletu.

KONCERT ŚWIETNEGO »TRIA« K. UMLAUFOWA E. TELMANYI i P. GRÜMMER, zapowiedziany na środę 8 bm. zapowiada się wspaniale. Nieliczna ilość pierwszorzędnych biletów jest do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

WIECZÓR PIEŚNI LUDWIKI MAREK-ONYSZKIEWICZOWEJ, znanej śpiewaczki, odbędzie się w Krakowie 12 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Niedziela, 5 bm. po poł.: »Pan obrońca«; wieczorem »Mizantrop«.
Poniedziałek, 6 bm.: »Dzieci ziemi«.
Wtorek, 7 bm.: »Mizantrop«.
Środa, 8 bm.: »Dzieci ziemi«.
Czwartek, 9 bm.: »Mizantrop«.
Piątek, 10 bm.: »Mizantrop«.
Sobota, 11 bm.: »Matka«.
Niedziela, 12 bm. po poł.: »Dzieje salonu«, wieczorem »Matka«.

TEATR »OPERA I OPERETKA«:

Niedziela, 5 bm. po poł.: »Królowa cyrku«; wieczorem »Carmen«.
Poniedziałek, 6 bm.: »Noc w Wenecji«.

Teatr im. J. Słowackiego

»MIZANTROP«, komedja w 5-ciu aktach J. Poquelina Moliera.

Jako dopełnienie wczorajszego obchodu ku uczczeniu trzechsetlecia śmierci Moliera, teatr im. Słowackiego wystąpił ze wznowieniem »Mizantropa«. W szeregu dzieł wielkiego pisarza, utwór ten zajmuje jedno z najwybitniejszych miejsc, jako komedja dojrzała, mająca we wszystkich szczegółach piętno głębokiej obserwacji życiowej. W żadnym z utworów Moliera duch jego twórczy nie wzniósł się do takiej wyżyny objektywizmu do tak silnej satyry po przez którą przebłyska ból osobisty i najboleśniejsze własne uczucia. Własna żona komedjopisarza, aktorka Armanda Bejart, przysłużyła mu się w tym względzie najlepiej, bo mając po trzech niekiedy kochanków, dostarczyła rozgoryczonemu mężowi całej skarbnicy pomysłów scenicznych. W postaci bohaterki »Mizantropa« Celimeny odtworzył Molier własną Armandę, w postaci Alcesta — siebie.

Można więc dzieło to uważać za rodzaj buntu człowieka rozgoryczonego, za skargę jego bolesną na ból i udrękę, tembardziej, że on sam zawsze stale grywał Alcesta. Ale poza tym czynnikiem osobistym Molier nie zapomniał, że jest powołanym jako twórca do walki z wszelką nędzą moralną życia, więc oprawił ten głęboki i podwójny dramat duszy ludzkiej w ramy komedji obyczajowej. Charakterystyki Alcesta, wskazanej przez Moliera i utrwalonej tradycją teatru francuskiego, nie było w grze p. Bracckiego. Pośpieszne przygotowanie sztuki nie dało czasu artyście na zgłębienie roli — jednej z najtrudniejszych w repertoarze Molierowskim. To też całość przedstawienia, z chwilą usunięcia się z jednolitości zespołu tej najważniejszej roli, straciła swój istotny wyraz.

W przygotowaniu »Mizantropa«, tym razem okolicznościowem, dobre intencje dyrekcji i reżyserji starczyć muszą za rezultat artystyczny. Z wczorajszej obsady trzy tylko role mieściły się w ramach Molierowskiego stylu. Celimena w grze p. Nosarzewskiej, miała wdzięk, chłodną zalotność i dobre ujęcie postaci, przyczem wytworny i bogaty strój dopomagał do scenicznego efektu. Bardzo interesującą była Arsena, grana przez p. Klońską z wytwornym wdziękiem i piękną modulacją głosu. Doskonałym w stylu był także Oront p. Krasnowieckiego. Reszta ról miała piętno pośpiesznego przygotowania.

Przedstawienie poprzedził Dr T. Żeleński wstępną prelekcją, w której nakreślił bardzo interesujący rozbiór i charakterystykę »Mizantropa«, w związku z dziejami żywota Moliera.

Nie obeszło się także bez sympatycznej owacji na cześć obecnej w teatrze misji francuskiej z jen. Tronyo. Za ukazaniem się oficerów francuskich w loży prezydenta miasta, orkiestra zagrała Marsyljankę, której publiczność wysłuchała stojąc, poczem cały teatr rozbrzmiał rzęsistemi oklaskami. **W. Pr.**

Z sali sądowej

CZTERY WYROKI ŚMIERCI.

Kraków, 5 marca.

Onegdaj w sądzie wojskowym przy ulicy Montelupich w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw 6 szeregowcom 2 pułku szwoleżerów z Bielska, oskarżonym o zbrodnię kradzieży, popełnioną na szkodę skarbu wojskowego. Na ławie oskarżonych zasiedli: Alfons Schulz, Jan Papiernik, Tomasz Kozioł, Józef Sawicki, Jan Fornalczyk i Marcin Lenart. Według aktu oskarżenia, wymienieni wraz z Bolesławem Knyszkiem i Władysławem Szeligą włamali się w lipcu ubiegłego roku do wojskowych magazynów zarządu rejonowego w Bielsku i skradli tam 400 prześcieradeł. Podczas pierwszego włamania Schulz wraz z Papiernikiem skradł 150 prześcieradeł, w następnych zaś włamaniach brała udział reszta oskarżonych i wtedy skradziono 250 prześcieradeł. Bolesław Knyszek i Władysław Szeliga w czasie aresztowania ich spólników zbiegli z szeregów i dotąd ukrywają się przed władzami.

Na onegdajszej rozprawie oskarżeni częściowo przyznali się do winy.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał następujący wyrok:

Alfons Schulz, Jan Papiernik, Tomasz Kozioł i Józef Sawicki zostali skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie, zaś Jan Fornalczyk i Marcin Lenart każdy na 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Trybunał przedstawił skazańców łasce Naczelnika państwa.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. podpułkownik Wusatowski.

W razie zmiany rządu

Warszawa, 4 marca (Tel. wł.) »Przegląd Wieczorny« omawiając sytuację, przewiduje trzy ewentualności rozwiązania przesilenia: Przyjęcie dymisji i powierzenie **p. Ponikowskiemu** utworzenia nowego gabinetu, **odrzucenie dymisji, wreszcie przyjęcie dymisji** i powierzenie p. Ponikowskiemu sprawowania rządu tymczasowo aż do chwili przedstawienia przez marszałka osoby, która tworzyć będzie gabinet.

Stronnictwa będą musiały przedewszystkiem rozstrzygnąć kwestję, czy mąż zaufania Sejmu powołany ma być z łona Sejmu czy też **z poza jego grona.** W pierwszym wypadku uwaga zwraca się na kluby **Polskiej Partji Ludowej** i na **Klub Pracy Konstytucyjnej,** nazwiska posłów **Witosa, Rataja, Jana Dąbskiego, Jana Dębskiego i Stesłowicza** stoją na pierwszym planie. Utworzenie większości centrowej, wskutek nagłego zwrotu p. Skulskiego ku prawicy, jest **prawie wykluczone.** Gabinet, utworzony przez ludowców, musiałby wrócić do idei większości **centrowo-lewicowej.** Czy Witos podjąłby się utworzenia gabinetu, o tę większość opartego, — to rzecz wątpliwa. Niesnaski między frakcjami Wyzwolenia i Stapińskiego a Witosem, stawałyby temu na przeszkodzie.

Naturalnie będzie też mowa **o ogólnej koalicji stronnictw** pod kierunkiem Witosa, Rataja i Skulskiego, ale nikt nie wątpi w niewykonalność tego projektu.

W razie powołania do steru osobistości z poza Sejmu na pierwszy plan wysuwają się ministrowie obecnego gabinetu: **Darowski i Narutowicz.** Wiadomo, że w poprzedniem przesileniu myślano poważnie o jen. **Sikorskim** jako o twórcy »rządu ratunkowego«. Kwestja ministerjum spraw zagranicznych będzie grała oczywiście rolę niepoślednią. **Pozostanie u władzy ministra Skirmunta jest mało prawdopodobnem.** Z pośród dyplomatów wysuwają się na pierwszy plan Wróblewski z Londynu, Askenazy z Ligi Narodów, Kazimierz Olszowski, pełnomocnik do pertraktacyj górnośląskich, obecny szef biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych Targowski. Z poza dyplomacji rektor Estreicher.

KONWENT ZA UTRZYMANIEM RZĄDU.

Warszawa, 4 marca (PAT). Konwent senjorów uchwalił zwrócić się do Naczelnika państwa z przedstawieniem propozycji **nie przyjęcia dymisji gabinetu do wiadomości.**

PRASA WARSZAWSKA O PRZESILENIU.

Warszawa, 5 marca (Tel. wł.) Wczorajsze poranne dzienniki zajmują się przesileniem rządu bardzo żywo.

»Kurj. Polski« podnosi, że przyczyna upadku gabinetu tkwi raczej w nastrojach nocy z czwartku na piątek, niż w objektywnych warunkach położenia, zważywszy, że gabinet 48 godzin przedtem odniósł stanowczy sukces w Sejmie, a na konwencie senjorów miał większość za sobą.

»Kurj. Warsz.« zaznacza, że delegacja wileńska domagała się poprawek, aby zastrzec się wyraźnie przeciwko nadaniu statutowi charakteru autonomicznego.

Dziennik ten dowiaduje się, że w konwencie senjorów rzucono myśl **utrzymania obecnego gabinetu.** »K. W.« domaga się, aby przedewszystkiem ministra Skirmunta utrzymano na stanowisku.

»Robotnik« atakuje demokrację narodową, przypisując jej winę tak poważnego przesilenia.

»Rzeczpospolita« zwala na rząd Ponikowskiego odpowiedzialność aż obecną sytuację i wzywa Sejm do przeprowadzenia połączenia Ziemi wileńskiej z Polską.

»Kur Por.« akcentuje, że trudnego zadania w obecnej sytuacji podjąć się może jedynie rząd, któryby się oparł na zwartej większości Sejmu.

PRZESILENIE W ANGLJI.

Rzym, 4 marca (PAT). Wbrew doniesieniom niemieckim, przesilenie polityczne w Anglji **dosięga punktu krytycznego.** W ostatnich dniach sytuacja **pogorszyła się znacznie i przedstawia się dziś o wiele poważniej.** Przeciwieństwa między unjonistami a separatystami oraz między liberałami a konserwatystami **zaostrzyły się znacznie.** Nie jest wykluczone przesilenie parlamentarne.

Berlin, 4 marca (PAT). Donoszą z Londynu: Chamberlain wygłosił wczoraj w Oxfordzie mowę, która posiada doniosłe znaczenie polityczne: Oświadczył on między innemi, że w interesie Anglji leży, aby Lloyd George **pozostał nadal prezydentem ministrów** i że jego zdaniem koalicja stronnictw rządowych silniejsza jest obecnie niż kiedykolwiek.

Różne wiadomości polityczne

KOMISARZEM RZĄDU PRUSKIEGO dla przekazania zarządu części Górnego Śląska, przypadającej Polsce, mianowany został landrat z Katowic, p. Schwendy.

PRASA MOSKIEWSKA bardzo żywo interesuje się projektem zawarcia między Polską i Finlandją obronnego sojuszu i w związku z tem zamieszcza od kilku dni cały szereg głosów prasy fińskiej i niemieckiej.

»KONFERENCJA PROLETARJATU«. Na posiedzeniu trzeciej międzynarodówki w Moskwie Zinowiew podał projekt zwołania »konferencji proletarjatu«, jako odpowiednika do konferencji genueńskiej.

DELEGACI BOLSZEWICCY POD OCHRONĄ POLICJI. Z Pragi donoszą, że delegacja sowiecka na konferencję genueńską będzie posiadała specjalny oddział ochronny, składający się z 64 czekistów. Część czekistów wyjedzie do Genewy jeszcze przed wyjazdem delegacji, aby na miejscu przedsięwziąć kroki w celu zapewnienia bezpieczeństwa delegacji.

ZJAZD ORGANIZACYJNY KOMUNISTÓW GDAŃSKICH. Z Gdańska donoszą: Zarząd partji komunistycznej na wolne miasto Gdańsk zwołuje na 26 marca br. nadzwyczajny zjazd partyjny, na którym omawiane będą kwestje polityczne i organizacyjne.

Miljonówka

Warszawa, 4 marca.

Przy dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wylosowano numer 4,908.525, sprzedany w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie.

Dział ekonomiczny

FABRYKA SAMOCHODÓW „AUTOMOTOR" SPÓŁKA AKCYJNA WE LWOWIE.

Dnia 18 lutego br. odbyło się we Lwowie w lokalu Ziemskiego Banku Kredytowego pod przewodnictwem prezesa Rady Zawiadowczej posła dra Adama drugie zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów spółki akcyjnej „Automotor".

Imieniem Zarządu przedstawił stan interesów naczelny dyrektor inżynier Myciński, podkreślając, że ubiegły rok administracyjny był dla rozwoju firmy bardzo pomyślny. Zarówno w dziale warsztatowym, prowadzonym na wielką skalę w Zakładzie krakowskim i lwowskim, jakoteż i w dziale handlowym, opartym głównie na sprzedaży samochodów marki „Steyr", której jeneralne zastępstwo na Polskę firma posiada, panował ruch bardzo ożywiony, dając również pod względem finansowym korzystne wyniki.

Dążąc stopniowo do urzeczywistnienia swego głównego, statutem określonego zadania, a mianowicie do stworzenia samoistnej fabryki samochodów, przystąpiła spółka akcyjna „Automotor" w roku ubiegłym przy wydatnej technicznej pomocy Austr. Fabryki Broni „Steyr", jednej z największych obecnie w Europie fabryk samochodów, do budowy fabryki karoserji. W chwili obecnej stoi już na parceli własnej w Krakowie budynek fabryczny o powierzchni 2500 m^2, urządzony wedle najnowszych wymagań i zdobyczy techniki. Z wiosną br. uruchomioną zostanie tamże pierwsza w Polsce na wielką skalę zakrojona i nowocześnie urządzona fabryka karoserji, uniezależniając w tym kierunku przemysł rodzimy od zagranicy i dając możność zużytkowania własnych środków oraz sił produkcyjnych.

Budowa dalszych działów fabrykacji automobilowych projektowaną jest stopniowo na dalsze okresy, równolegle z rozwojem firmy i powiększeniem kapitału akcyjnego.

W dalszym ciągu przyjęło Walne Zgromadzenie do wiadomości bilans, zatwierdzony przez Komisję rewizyjną i wykazujący po uwzględnieniu odpowiednich amortyzacji i rezerw czysty zysk w wysokości Mkp. 15,270.717·85, poczem udzieliło Zarządowi absolutorjum, wyrażając mu podziękowanie za owocną działalność.

Na wniosek Rady Zawiadowczej uchwalono rozdział zysku, ustanawiając 25%-ową dywidendę od akcji I emisji, a 15%-ową dywidendę od akcji II emisji. Na fundusz zapomogowy dla urzędników firmy przeznaczono Mkp. 500.000, na cele humanitarne i narodowe, jak: restauracja Wawelu, gimnazjum polskie w Gdańsku, Towarzystwo szkoły ludowej, ochotnicze Towarzystwo ratunkowe we Lwowie i Krakowie, drużyna harcerska we Lwowie i Krakowie, Towarzystwo ochrony dziecka we Lwowie i kolonja dla dzieci robotniczych w Krakowie łącznie Mkp. 600.000. Pozostałość czystego zysku w kwocie Mkp. 100.917·85 przeniesiono na rok następny.

Wkońcu wybrano do Rady zawiadowczej p. Józefa Kretschmera, dyrektora Banku krajowego w Krakowie, który to Bank wspólnie z Ziemskim Bankiem Kredytowym finansuje firmę, oraz dokonano wyboru Komisji rewizyjnej na rok administracyjny 1922.

Szczegółowy bilans ogłasza się równocześnie w »Monitorze Polskim«. Termin wypłaty dywidendy podany będzie oddzielnie.

* **DALSZE OŻYWIENIE SIĘ PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO.** W ostatnim czasie można zauważyć silny popyt na towary włókiennicze polskie dla zaspokojenia rynku wewnętrznego i wywozu. Publiczność po okresie wstrzymywania się od zakupów, widząc, iż trudno się doczekać dalszych zniżek, zaczyna obecnie dużo kupować, również od stycznia wywóz wykazuje znaczną poprawę. W okręgu przemysłowym łódzkim pracuje już 76 procent wielkich fabryk przez cały tydzień.

* **GÓRNOŚLĄSKI PRZEMYSŁ ŻELAZNY,** jak donoszą fachowe pisma niemieckie, otrzymał już liczne zamówienia na przyszły rok, zwłaszcza z wschodu, Bałkanów i ze Skandynawji.

* **PODWYŻSZENIE CEN NA G. ŚLĄSKU.** — W ostatnich dniach ceny podniosły się na Górnym Śląsku przeciętnie o 25 procent.

* **CENY W ROSJI.** W Moskwie podniesiono taryfę tramwajową do 16.000 rubli sowieckich za jeden przejazd. Funt białego chleba kosztuje w Moskwie 120 tysięcy rubli, kurs dorożką 250 tysięcy rubli. Za 1 markę polską płaci się 350 rubli, za 1 markę niemiecką 6.500 rubli sowieckich.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (4 marca). Waluty: Dolary St. Zjedn. trans. 4190—4270—4237·50, sprzedaż 4237·50, kupno 4217·50, marki niemieckie trans. 17·32½ Gdańsk 17·32½. Belgja trans. 377·50—380—377·50, Berlin trans. 17·40—17·30—17·33½, sprzedaż 17·52½, kupno 17·12½, Londyn trans. 19.000—19.250—19.200, sprzedaż 19.300, kupno 19.100. Nowy York trans. 4230, sprzedaż 4250, kupno 4210. Paryż trans. 392·50—396—400, sprzedaż 398, kupno 394, Praga trans. 71—69·50—70, sprzedaż 70·50, kupno 69·50. Szwajcarja trans. 832·50—852—848, Wiedeń 62—61·50, sprzedaż 62, kupno 61.

Oblig. 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 287·50—290, sprzedaż 292, kupno 287·50, za 100 marek trans. 71·50—71·25, sprzedaż 72, kupno 70. 5% m. Warszawy trans. 336, sprzedaż 335, kupno 325. oblig. z 1917 r. trans. 129.

Akcje: Bank dyskontowy 3100, Bank handlowy 3070—3105, Bank kredytowy w Warszawie 3000—3050, Warsz. fabryka cukru 21600—21400, Drzewny przemysł i handel 18.025—19.050, Ostrowieckie zakłady 7600—7900—7825, Rudzki i Ska 2500—2515—2500, Starachowice 4925—4975, Zakład amunicyjny Pocisk 975, Zakłady żyrardowskie 74.000—73.500, Borkowski 1325—1335, Bracia Jabłkowscy 1360—1325, Warsz. tow. transportu i żeglugi 1725—1765, Polska Nafta 2325—2300—2310.

GIEŁDA NOWOJORSKA. (3 marca). Kurs dzienny 4½%, przekaz na Londyn 4.40.25, na Berlin 0.40.00.

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie z powodu soboty tendencja spokojna, obroty słabe. Notowano dolary 4140—4150, franki fr. 350—365, marki niemieckie 17·50—17·60, leje 29—29·50, korony czeskie 68—70, funty szterl. 16.500—17.000 mk.

KURS MARKI POLSKIEJ W MOSKWIE podniósł się dzisiaj do 450 rubli za markę polską.

Odpowiedzialny redaktor: **MICHAŁ KONOPIŃSKI.**
NAKŁADEM WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY" Spółki z ogr. odp.

Ceny przystępne!

Motory benzynowe
4 i 5 HP, leżące, kocioł parowy stojący na 1½ powierzchni, w dobrym stanie, do sprzedania w firmie Gertler i Brand, Kraków, ul. Wisłna 6. 1246 1 3

W pobliżu plant
przystępuję do nadbudowy trzeciego piętra. Refiektanci na mieszkanie, mogący złożyć większe kwoty, zechcą się zgłosić pod „**Dzielnica czwarta**“ do biura „Ruch“, ul. Szczepańska 9. 1250 1 2

Dom komisowy „Stefanja“
Kraków, Gołębia 8, parter,
ma do sprzedania:
Bibljotekę mahoniową, prawie nową, biureczko damskie, takież meble stylowe do salonu, stół owalny, polityrowany;
Dywan perski 225×135, szal francuski, dywanik gobelinowy;
Kilka kostjumów damskich i kilkanaście sukien wełnianych, bardzo tanio, płaszcz gumowy, ubranie męskie, nowe, i wiele innych rzeczy. 1218 1 3

Magistra farmacji poszukuje apteka w Krakowie od 15 marca lub od 1 kwietnia. Zgłoszenia pod „**Rutyna**“ przyjmuje biuro „Ruch“, Kraków, Szczepańska 9. 1227 1 3

Obrazy wybitnych malarzy w wielkim wyborze, w Domu komisowym „Stefanja“, ul. Gołębia 8, parter, wejście z bramy. 1249 1 5

Czyste i jasne posadzki w pokojach i biurach można mieć po zgłoszeniu o wywiórowanie i zapuszczenie trwałym materjałem, do zakładu czyszczenia pokoi: ul. Basztowa 4, oficyny. 1265



Wózki dziecięce
poleca najtaniej pracownia i skład wózków **I. Botwina, Kraków, ul. Florjańska 30.** Tamże przyjmuje się wszelkie naprawy i odnawianie wózków. Na żądanie wysyła się kilka fotografij po otrzymaniu 100 Mk w znaczkach pocztowych; po odesłaniu zaś tychże nastąpi zwrot znaczków. 1257

Wynajmie w dzierżawę pierwszorzędny pensjonat w Zakopanem lub Krynicy Dąbrowska, ul. św. Jana 13, I p. 1241 2 2

Rozwinięta kancelarja adwokacka prowincjonalna, w miejscowości przemysłowo-naftowej środkowej Małopolski, poszukuje zdolnego, rutynowanego koncypienta, katolika. Zgłoszenia pisemne: St. Jahl, Kraków, ul. Krowoderska 26. 1226 2 3

Duże 3 ubikacje murowane, z elektr. oświetleniem, z magazynami, podwórzem, nadające się tylko na warsztaty mechaniczne lub elektrotechniczne, do wynajęcia. Wiadomość w Administracji „Nowej Reformy“ pod „**1050**“. 1050

Meble
Sypialnie
Kredensa
Otomany sprężynowe
Spiżarki
Stoły 1108 2 2
Krzesła gięte

po cenach przystępnych

Józef Szczurek
Kraków, ulica Stolarska w kramach OO. Dominikanów.

Dachówki
cementowo asbestowe „ETERNIT“, patent Ludwika Hatscheka, sprzedaje po cenach ściśle fabrycznych
„Pewność“
Dom komisowo-handlowy
Kraków, ul. Długa l. 43.
1102 2 2

KARBOLINEUM
do malowania i konserwowania drzewa. Pruchnienie wyklucza. **Fr. Lenert, Kraków, ul. Sławkowska 6.** 1183 4 5

Lokal
w śródmieściu, odpowiedni na biuro, 5 pokoi z kuchnią, telefon, do odstąpienia zaraz. Zgłoszenia pod „**Lokal biurowy l. 32**“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 1208 3 3

KASY
ogniotrwałe różnych wielkości posiada na składzie firma:
Bracia Tokarze
Kraków XXII, ul. Wielicka 7. Telefon 475. — Przyjmuje zamówienia na budowę specjalnych szaf książkowych, jakoteż skarbców najprecyzyjniej wykonanych. Uskutecznia naprawy fachowe w jak najkrótszym czasie. 977 3 3

KWAS solny 20/22 Bme.
siarkowy 66 Bme i innych koncentracyj.
azotowy 27 i 36 Bme.
mrówkowy 80% — technicznie czyste.
akumulatorowy 22 Bme.
KWAS solny, ciężar gatunkowy 1·19.
octowy 80% — chemicznie czyste.
Sól glauberską kalcynowaną.
Sól glauberską krystaliczną.
Sodę bicarbonat.
Salmjak proszkowany i w kawałkach subl.

Naftalinę w łuskach i proszku.
Ałun krystaliczny w kawałkach.
Siarczan miedzi (Kupfervitriol).
Siarczan żelaza (Eisenvitriol).
Siarkę w laskach. 1255
Minjum ołow. (Bleibergera).
Biel ołowiu.
Nigrozynę tłuszczową (Bayera).
Szelak orange TN.

poleca do natychmiastowej dostawy firma:
Józef Jacobsohn, Kraków, Wrzesińska 3.
Telefon Nr 3065. — Telegramy: **Józef Jakobsohn, Kraków.**

BAWEŁNĘ D. M. C.
oraz wszelkie gatunki nici, poleca hurtownia
HENRYK LEIDNER i Ska
Kraków, ul. Krakowska L. 4—6.
1237

Who wish a conversation at tea time please. Call Stan Papeć, Gołębia 5. 1210 2 2

PAPIERY LISTOWE
pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca **skład papieru i galanterji**
MICHAŁ SŁOBRANY
Kraków, ul. Sławkowska 24.
823 4 4



30 10 0

Automobile osobowe, ciężarowe, okazyjnie do nabycia. „Pilot“, Lwów, Batorego 4. 147 20 20

Kupuje starą garderobę
męską i damską, bieliznę, obuwie. Zawiadomienie pisemne lub ustne. Interes chrześcijański. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5, I p., **w oficynie** 154 18 20

Atramenty
Bibuły
Cyrkle
Dziurkacze
Etykiety
Farby
Gumy
Hektografy
Indeksy
Kalendarze
Laki
Maszynki registr.
Notesy
Ołówki
Papiery
Registratory
Spinacze 970 2 2
Trójkąty
Wstążki maszynowe
Zeszyty

Adam Zembrzycki
Kraków, ul. Florjańska l. 9.

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę
rutynowany elektryk.
T. ARMATYS
Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic.
10214 6 6

Nowości wydawnicze
Wacława Grabiańskiego
Przesilenie (Dramat w 3-ch aktach).
Dwie nowele.
Tegoż autora:
Wojenny balonik
Piekło 50 8 0
Rymy i proza.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Rządca ekonomiczny szuka posady. Zgłoszenia pod „**Rządca**“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 1234

Maszyny do pisania, taśmy i kalki „Pelikan“, sprzedaje tanio firma „Triumf“, Kraków, Lubicz 26, Telefon 3150. 1162 3 3

LEKCJE
języka angielskiego i włoskiego dla początkujących oraz języka francuskiego i niemieckiego dla początkujących i zaawansowanych: gramatyka, literatura, konwersacja. Ul. Basztowa 18, II p., na prawo. 1156 3 3

„PIAST“
KRAKOWSKA FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZN.
KAZIMIERZ WOJCIECHOWSKI i Ska
Spółka z ograniczoną poręką
Kraków, Misjonarska 2, telef. 1560, skrytka poczt. 32
poleca swoje pierwszorzędne wyroby, a mianowicie: **pastę terpentynową**, przetłuszczoną, czarną, żółtą i bronzową, jako najlepszy środek do konserwowania obuwia. **Francuską terpentynową masę** do odświeżania posadzek, linoleum i mebli, żółtą i białą. **Wazelinę** żółtą i jasną, bezwonną, chemicznie czystą. **Apretury** i laki do skór, **Wosk szewski i smołę. Tłuszcze** do konserwowania broni. 1106 2 2

Baczność! Hurtownikom, konsumom i kooperatywom znaczny rabat.

Która z Pań
posiada w domu do naprawy maszynkę do mięsa, żelazko, „Primus“, maszynkę gazową, lub do ostrzenia noże, nożyczki, oraz klingi do noży stalowych i inne reperacje, proszę się udać do pracowni
J. Myszkowskiego, Dietlowska 46.
Tamże znajduje się wielki wybór towarów stalowych i części składowych do powyższych przedmiotów. 1193 1 2

Nowo otwarta pracownia
OPTYCZNO-MECHANICZNA
TEODORA TOMASZKIEWICZA
Kraków, ul. Florjańska 30 (wejście przez sień)
przyjmuje wszelkie reperacje w zakres optyczny i elektro-mechaniczny wchodzące, jak: aparatów lekarskich, przyrządów niwelacyjnych, mikroskopów, barometrów, lornetek, binokli, okularów wszelkiego rodzaju. Urządzanie dzwonków i telefonów.
Wykonanie punktualne. Ceny umiarkowane.
1167 3 3

Dyrekcja Gwarectwa Węglowego Brzeszcze
zakupi:
lokomotywę tendrową, normalnotorową, do manewrowania nową lub starą, w stanie zdolnym do natychmiastowego użycia, trzyosiową, o mocy około 300—350 KP.
Oferty w markach polskich loco kopalnia Brzeszcze, z wypróbowaniem, należy składać w zapieczętowanych kopertach, z napisem: „Oferta na sprzedaż lokomotywy 300—350 KP.“ do Dyrekcji kopalni, Brzeszcze przez Oświęcim, do dnia 31-go marca 1922 r. 1240 2 2
Oferta winna zawierać wszelkie dane techniczne lokomotywy i kotła, oraz odpis książki lub certyfikatu kotłowego.

FOSFALINA
Dra Monikowskiego
idealny środek odżywczy w postaci mączki
dla dzieci i osób osłabionych.
Przedstawiciel:
EDWARD SZMERDT
Warszawa, ul. Chmielna 60. Tel. 256-63.
Kraków, Dom handlowy Leserkiewicz i Ska, pl. Szczepański 2
Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 1199 2 8

LABORATORJUM CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNE
Ap. Kowalski
Warszawa, ul. Senatorska 6 — poleca:
Granulae Russyan przeciw kaszlowi i katarom.
Digestive Russyan pastylki przeciw zgadze i niedomaganiom żołądka.
Sanol proszek do zębów (desynfekcja).
Klawiol usuwa odciski.
Crinol wzmacnia cebulki włosów i usuwa łupież.
Crinol maść na porost włosów.
Pigułki siłotwórcze wzmacnia nerwy.
Pigułki reformackie przeczyszczające. 773 4 4
Dentalon pasta do zębów (desynfekcja).
Sudoryn usuwa pot nóg i rąk.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueriach.
GŁÓWNE ZASTĘPSTWO I SKŁAD W APTECE „POD GWIAZDĄ“
K. WISZNIEWSKIEGO
Kraków, Florjańska 15, tel. Nr 31.

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!
nawet zupełnie zniszczone
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia Pierwsza w Małopolsce pracownia dla naprawy maszyn biurowych.
Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancją.
W. Keyha, mechanik, Kraków, Florjańska 3.
621 10 0

Zwraca się uwagę P. T. właścicieli młynów, iż oryginalna szwajcarska **gaza** jedwabna **„Wydlera“** powinna być zaopatrzoną uwidocznionym obok znakiem ochronnym.

Główna sprzedaż u firmy:
B. Unger
Biuro sprzedaży maszyn i przyborów technicznych Kraków, ulica Szewska 21.
Telefonu Nr 1527. 1231 1 3

Siana, słomy, prasowanych oraz ziemniaków
najtaniej dostarcza wagonami firma rolniczo-handlowa
Walenty Surma, Sowliny, p. Limanowa, Małopolska.
1242 2 2

Skład kołder
K. Sulikowskiego
Kraków, ul. Grodzka L. 59
poleca: kołdry w wielkim wyborze, oraz wykonuje wszelkie zamówienia. 1251 1 0

CERATY, **DYWANY**, **LINOLEUM, KAPY, CHODNIKI,** firanki, narzuty, portjery, kapy, nisze, prześcieradła gumowe, **drelichy i materje dla tapicerów** 1238 1 0
poleca po cenach fabrycznych najtaniej:
H. Habern, Kraków, Grodzka 43 wejście od ul. Senackiej **8.**
Sprzedaż hurtowna i detaliczna. — Uwaga na adres.

ARTUR LORIE
KRAKÓW
Starowiślna 19 **Telefon Nr 1091**
poleca: łupek azbestowo-cementowy z domieszką prawdziwego azbestu, papę dachową, smołę pogazową, karbolineum, dachówki palone (karpiówkę, ciągnioną i tłoczoną), cement portlandzki, wapno skaliste budowlane i handlarskie; gips: murarski, sztukatorski, alabastrowy i modelowy; cegłę szamotową, mączkę i glinkę; rury cementowe i szteingutowe do kanalizacji, oraz wszelkie inne materjały budowlane
po przystępnych cenach,
z dostawą natychmiastową. 1216 1 4



Krzesła gięte
reperuje, odnawia i doprowadza do najlepszego wyglądu, również sprzedaje po przystępnych cenach; tamże do nabycia deszczułki do krzeseł oraz meble biurowe i sypialnie.
Beer Honigwachs
Kraków, ul. św. Krzyża 3.
900 3 3

Do pielęgnowania
chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach, polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki.
Zakład Sióstr 010 3 5
Kraków—Podgórze, ulica Józefińska L. 29, I-sze piętro, Telefon 2044

TECHNICZNE MATERJAŁY
zaraz ze składu po niskich cenach do dostarczenia:
Pasy napędne.
Pasy grzbietowe, około 2.000 kg, od 40 do 200 mm szerokości.
Pasy do wiązania i troki do szycia pasów, około 1.000 kg, od 7 do 12 mm szerokości.
Pasy z sierści wielbłądziej do wiertarek, 5 rolek, 300 mm szerokości.
Materjał uszczelniający.
Płyty uszczelniające Klingerit, około 2.000 kg, od 1 do 5 mm.
Płyty na wysokie ciśnienie Moorit, Tauril, Rekord, około 1.500 kg.
Płyty azbestowe, pressspan, fibry wulkaniczne.
Techniczne materjały gumowe.
Płyty gumowe z przekładkami, 1.000 kg.
Pierścienie gumowe do pomp ropnych, po 500 sztuk, 4-, 5- i 6-calowe.
Węże z konopi
we wszystkich wielkościach, oclone i tranzyt.
Pakunki łożyskowe.
Pakunki azbestowe, suche lub grafitowane.
Pakunki konopiane i bawełniane.
Armatury i t. d.
Wentyle, krany i t. d., do pary, gazu i wody.
Oliwiarki Staufera, żelazne i stalowe, po 1.000 sztuk, od 3 do 8.
Smarownice łożyskowe, aparaty do smarowania.
Fabrykaty szmerglowe.
Szajby do ostrzenia pił „Hirschkäfermarke“, 500 sztuk 300 mm, 10 mm grubości.
Płótno szmerglowe, 100.000 arkuszy.
Papier szmerglowy, 50.000 arkuszy. 1264
Metale łożyskowe i t. d.
Białe metale łożyskowe.
Cyna do lutowania w prętach.
Luty łatwo topliwe, szlagluty i t. d.
Narzędzia, dźwigi,
śrubstaki, narzędzia do krajania, piły tarczowe, klucze do śrub, wielokrążki i t. d.
Liny druciane stalowe dla przemysłu naftowego.
Blachy czarna i ocynkowana.
Fachowi, wprowadzeni przedstawiciele, poszukiwani
BURIAN & Co.
Hurtowy skład techniczny, narzędzia, metale, wyroby żelazne
Wiedeń, III., Rennweg 21.
Adres telegr.: Burianco Telef.: 1277, 10.507

DO SPRZEDANIA:
sypialnia kompl., 14 kawałków mahoń.; — sypialnia dębowa, bogato rzeźbiona, staroniemiecka — salonik czarny, inkr. perł. masą, z bronzami — szafy antyczne i inne rzeczy. 925 3 0
Konc. sprzedaż Leopol. Machowska
Kraków, ulica św. Jana L. 16, I-sze piętro.

Przybory biurowe.
Zasobny dom wiedeński poszukuje dla swych wszelkich artykułów zastępcy, mającego stosunki z bankami. Zgłoszenia: »Commerciale«, Währingerstrasse 22. 1229

Okucia budowlane i meblowe



wagi decymalne i stołowe, żelazka do prasowania, młynki do kawy, drzwiczki do pieców kaflowych, oraz sierpy i kosy marki „Pokojowa“, przed sezonem, niżej cen fabrycznych, poleca hurtownie i częściowo
Józef Fertig
skład żelaza, Kraków, ulica Szewska L. 5
1230 1 2

2 MINJATURY
wachlarz z kości słoniowej i pergaminu, z rysunkiem z XVIII wieku, mała szkatułka Empire z minjaturą, wosko-ryt angielski, do sprzedania. Wiadomość: ul. Garbarska 6, parter, na lewo, między godziną 4—6 po południu. 1259

Ważne dla Panów
chcących golić się łagodnie brzytwą!
Celem przekonania się, proszę zwrócić się do dobrego szlifierza
J. Myszkowskiego, przy ul. Dietlowskiej L. 46.
Jako fachowiec, mogę zapewnić, że posiadam na składzie wielki wybór najlepszych brzytew, scyzoryków, nożyczek, maszynek do włosów, po zniżonych cenach. 1193 1 2

ROK ZAŁOŻENIA 1917. ROK ZAŁOŻENIA 1917.
PRZEDSIĘBIORSTWO DLA OŚWIETLANIA ELEKTRYCZNEGO I PRZENOSZENIA SIŁY
CZESŁAW BANDURA
TARNÓW, PLAC KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 1
pasaż Tertila — Telefon 95
podejmuje się wszelkich urządzeń, w zakres elektrotechniki wchodzących, z prądu silnego, jakoteż słabego, tak w miejscu, jakoteż i na prowincji. 6159 2 2
Skład wszelkich materjałów elektrycznych i technicznych.
Własne warsztaty reperacyjne motorów i dynamo-maszyn.

MASA FRANCUSKA
do podłóg, wosk, terpentyna, wióra stalowe, oliwa do świecenia, kadzidło, trociczki, spirytus, szczotki różne. Na prowincję wysyła każdą ilość. Dla zakładów i szpitali rabat. Poleca
T. Mężyk, Kraków, plac Szczepański 8
skład farb, lakierów i pokostu. 1082 2 3

Inżynier
z dyplomem przedwojennym, zdemobilizowany oficer, były dyrektor fabryki, poszukuje posady kierownika, dyrektora; podejmie się uruchomić świeżo powstające przedsiębiorstwo i t. p. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“ pod „**Organizator 32**“. 1243 2 3

Dyrekcja Gwarectwa Węglowego Brzeszcze
sprzedaje:
lokomotywę normalnotorową firmy „Maschinenfabrik der priv. öster.-ung. St. E. G. in Wien“, wymagającą naprawy
Rok budowy 1904 r.
2/2 zł., o sile około 200 KP.
(/) cylindra 310 mm.
Skok 420 mm.
(/) koła prowadzącego 860 mm.
Ciśnienie pary 14 atm.
Powierzchnia ogrzew. 61 m².
Powierzchnia rusztów 1 m².
Waga w stanie próżnym około 19 tonn.
Waga w stanie roboczym około 24 tonn.
Pojemność rezerw. dla wody 3 m³.
Pojemność komory dla węgla 1·16 m³.
Długość lokomotywy 6.400 mm.
Szerokość lokomotywy 2.650 mm.
Wysokość lokomotywy 3.979 mm.
Komora paleniskowa miedziana.
Lokomotywa stacjonuje na kopalni Brzeszcze, gdzie ją można oglądać.
Oferty w markach polskich loco kopalnia w zapieczętowanych kopertach, z napisem: „Oferta na kupno lokomotywy“ należy składać w Dyrekcji kopalni, Brzeszcze przez Oświęcim, do dnia 31 marca 1922 r. 1241 2 2

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.